Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 13. — ROK XXXVIII

SRODA

14 STYCZNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWOW GRODECKA 2 B.

Walka z hitleryzmem w Niemczech.

Coraz więcej ludzi w Niemczech pyta się obecnie: ku czemu właściwie zmierza hitleryzm, czyli „narodowo-socjalistyczna“ partja Hitlera?... Przez dłuższy czas, aż do września ub. roku, uchodziła za klasyczny typ partji nie posiadającej programu, a grającej wyłącznie na uczuciach; za typ partji demagogicznej, w której się skrajny radykalizm społeczny („socjalizm“) sprzęga z równie skrajnym nacjonalizmem („narodowcy“). Liczono się z nią jako partją opozycyjną, ale nie myślano, by się kiedyś stać partją rządzącą i wziąć na siebie odpowiedzialność za losy państwa. Wprawdzie w ostatnich dwóch latach poprawiła się znacznie sytuacja hitlerowców w poszczególnych krajach Rzeszy (n. p. w Turyngji, gdzie objęła ster rządów); pocieszano się jednak tem, że Weimar, to — nie Berlin, i że do opanowania rządów Rzeszy przez Hitlera jeszcze daleko.

Przyszły jednak wybory wrześniowe do parlamentu i oszałamiający sukces hitlerowców, którzy zdobyli 6½ miljona głosów na swoje listy, a do Reichstagu wprowadzili 107 posłów, w miejsce 12 dotychczasowych. Stanęło przed myślącą opinją niemiecką pytanie, **czy dalszy rozwój wypadków nie odda z czasem Hitlerowi rządu Rzeszy w ręce i czy odpowiedzialność za losy państwa nie złoży na barki tego demagogicznego ruchu?** A nie bez podstaw rzuca się w Niemczech teraz to pytanie. Hitleryzm jest bowiem ciągle jeszcze w okresie rozwoju i wzmagania się na siłach. Sam zaś twórca tego ruchu i jego wódz już się gotuje do roli kanclerza Rzeszy i opracowuje „państwowy program“ swego stronnictwa.

„Istnieje możliwość — pisał niedawno berliński „Vorwarts“ — że w niedługim czasie losy Rzeszy znajdą się w rękach szaleńca, a państwo zepchnięte zostanie na poziom polityki awantur“.

Nie dziw, że w ślad za tem spostrzeżeniem budzi się w odpowiedzialnych kołach politycznych **przekonanie o konieczności walki z hitleryzmem** i złamania jego wpływów na masy.. I już się rozlegają pierwsze odgłosy zmagań z tym opętanym obozem...

Walkę bezwzględną prowadzą z hitleryzmem komuniści. Mniej otwartą, ale równie nieubłaganą, socjaliści. Nie z tej jednak strony czeka go decydując starcie. Hitleryzm — rzecz znamienna — prócz części bezrobotnych opanował ubogie sfery drobno mieszczańskie, proletarjat rękodzielniczy, wdarł się nawet na wieś, a olbrzymiemi wpływami rozporządza w masach młodzieży akademickiej. Dopiero w tych dniach czytało się w „Germanii“ wręcz rozpaczliwy artykuł **o zdobyczach hitleryzmu wśród młodzieży akademickiej,** a m. in. spostrzeżenie, że większość korporacyj akademickich całkiem jawnie prowadzi dziś politykę Hitlera i jego rozkazów słucha.

„Do tego doszło — pisze „Germania“ — że nawet w katolickich korporacjach tylko z lękiem przyznaje się część akademików do sympatyj dla partji centrum, gdy równocześnie olbrzymia większość całkiem jawnie obnosi się ze swym entuzjazmem dla dla hitleryzmu“.

Walka więc z tym prawdziwie pogańskim kierunkiem politycznym stoczona być musi nie na froncie proletarjackim, ale na **froncie drobnego mieszczaństwa i młodej lub starszej inteligencji.** Zrozumieli to już katolicy niemieccy i walka się rozpoczęła. Ze względów polityczno-państwowych podjęli ją poszczególni politycy z centrum, choć jeszcze samo katolickie stronnictwo nie przeszło do ofenzywy. Ze względów zaś kulturalno-moralnych podjął ją Episkopat.

Znanem jest **orzeczenie ordynarjatu biskupiego w Moguncji** zawierające proskrypcję najważniejszych tez z ideologji Hitlera, jako przeciwnych zasadom katolickim, i zakaz dany katolikom należenia do jego obozu. W ostatnich zaś dniach zanotowano w prasie zasuspendowania księdza diecezji augsburskiej, który przystąpił do partji Hitlera i w pracach tego obozu czynny brał udział.

Nie patrzą — rzecz jasna — hitlerowcy na ten rozwój wypadków obojętnie. — Na zarządzenia władz kościelnych odpowiadają walką. Najbliższa przyszłość pokaże, kto ją wygra: neopogański i amoralny hitleryzm, czy chrześcijański idealizm, mający mimo wszystkich pozorów szowinistycznych, ciągle jeszcze swoją główną podstawę w stronnictwie centrum.

W. Z.

Kampanja oszczędnościowa w Anglji.

Londyn 13 stycznia. Z końcem bieżącego miesiąca rozpocznie się w Anglji **wielka kampanja oszczędnościowa.** Jak „Morning Post“ donosi, 27 stycznia odbędzie się w Londynie wielkie **zgromadzenie publiczne,** jakie zainicjuje wielką kampanję propagandową za **obniżeniem wydatków państwowych i komunalnych.** Ruch ten nie nosi charakteru politycznego, co wynika choćby z tego, iż jako główni mowcy na zgromadzeniu figurują liberalny **lord Grey** i konserwatywny **sir Robert Horne,** dawny minister skarbu. Dziennik zauważa, że o ile opinja publiczna nie wywrze nacisku, to żadna z partyj politycznych nie zdecyduje się na podjęcie programu oszczędnościowego.

NAJSTARSZA NA ŚWIECIE ROBOTNICA nie uznaje nowoczesnych środków komunikacji.

Paryż 13 stycznia. Z okazji sporządzania wykazu w związku z ubezpieczeniem społecznem stwierdzono, że **najstarszą robotnicą we Francji, a może nawet na świecie, jest pewna robotnica, zajęta w pewnej drukarni w Paryżu,** licząca 101 lat życia. W licznych wywiadach dziennikarskich robotnica **ciesząca się jak najlepszem zdrowiem,** podaje, że całe życie swoje spędziła w Paryżu. Tryb jej życia **niczem nie różnił się od życia prostej wieśniaczki. Nie jechała ona nigdy jeszcze pociągiem, autem, koleją podziemną, ani nawet tramwajem,** twierdząc, że „maszyny“ te istnieją tylko po to, aby zatruwały powietrze i przejeżdżały przechodniów.

ZGON 115-LETNIEGO STARCA.

Wilno. (PAT). „Kurjer Wileński“ donosi, że we wsi Hajnówka koło Białowieży zmarł mieszkaniec tej wsi Józef Plutycki, w wieku lat 115. **Zmarły zostawił 7 dzieci, 55 wnuków, 50 prawnuków i kilku praprawnuków.**

WYSIEDLENI Z GRANIC LITWY.

Wilno. (PAT). Prasa donosi, że na odcinkach granicznych Olkieniki, Marcinkańce i Wiżajmy **wysiedlono z granic Litwy 7 osób narodowości polskiej,** które nielegalnie bawiły na terytorjum Polski w gościnie u swych krewnych w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Rząd polski interwenjuje na rzecz zabłąkanych lotników.

Berlin. (PAT). Z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych poselstwo polskie w Berlinie wyraziło w dniu 12 b. m. w urzędzie dla spraw zagranicznych **ubolewanie z powodu mimowolnego przelotu nad terytorjum Rzeszy za**błąkanych w warunkach zaburzeń atmosferycznych, wojskowych lotników polskich i zarazem **interwenjowało, celem przyspieszenia zwolnienia zatrzymanych w Opolu przez władze niemieckie lotników i ich aparatów.**

Skarga „Volksbundu“ w Lidze Narodów

Opisy teroru wyborczego. — Żądanie rozwiązania Związku Powstańców.

Genewa. (PAT) W sekretarjacie generalnym wre praca nad przygotowaniem materjału do zbliżającej się sesji konferencji europejskiej i Rady Ligi. **Ostatnia skarga, która nadeszła tu w sobotę z Polski od Volksbundu, została przekazana wydziałowi tłumaczeń. Dokument ten obejmuje około 100 stron pisma maszynowego i zawiera szczegółowe i przesadne opisy incydentów przedwyborczych na Górnym Śląsku, treść jego stanowi przeto jakgdyby dopełnienie not niemieckich i ma na celu przedstawienie stosunków górnośląskich w jaknajgorszem świetle.**

Skarga cytuje przeszło 70 incydentów i opisuje je podobnie, jak nacjonalistyczna prasa niemiecka. Volksbund skarży się na teror przedwyborczy i ostro atakuje Związek byłych powstańców, domagając się jego rozwiązania. W konkluzji żąda on od Rady Ligi stwierdzenia, że nastąpiło pogwałcenie art. 75 i 83 konwencji górnośląskiej, któreto artykuły mówią o prawach obywateli mniejszości niemieckej. Volksbund żąda również, aby Rada wpłynęła na rząd polski w kierunku zastosowania sankcyj przeciw organom władz, winnym niezastosowania środków zapobiegawczych.

W liście, dołączonym do skargi, Volksbund domaga się spiesznego wniesienia sprawy na Radę.

Sen. Korfanty złożył ślubowanie.

PLENARNE OBRADY SENATU. — WYBORY W OKRĘGU KRAKOWSKIEM ZAPROTESTOWANE.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Senatu trwało 12 minut Na posiedzeniu tem złożył ślubowanie senator Korfanty, który po raz pierwszy zjawił się w parlamencie. Następnie dokonano wyboru dwu członków Komisji Kontroli Długów Państwowych, mianowicie senatorów Szarskiego i Laurysiewicza jako członków i sen. Karłowskiego jako zastępcę. Obaj kandydaci na członków Komisji Kontroli Długów otrzymali po 62 głosy, 26 kartek oddano białych.

Przewodniczący zawiadomił Izbę, że wpłynęły odpisy protokołów o złożeniu protestów wyborczych z województw: krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego.

—X—

O co oskarżeni są b. więźniowie brzescy?

„Przygotowywanie zamachu dla usunięcia rządu bez zmiany ustroju“. Obrady komisji regulaminowej Sejmu nad wnioskiem o zawieszenie postępowania sądowego.

Warszawa, 13. 1. (PAT) Dzisiaj pod przew. posła **Podoskiego** odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.**

Poseł **Pużak** (PPS) referował wniosek o **zawieszeniu postępowania sądowego i zwolnieniu z więzienia b. posłów Ciołkosza, Dobrocha, Dubois, Mochnieja, Sawickiego, Smoły i Wrony.** Referent wniósł **o zawieszenie postępowania sądowego wobec wszystkich posłów,** oraz o uwolnienie z więzienia posłów **Sawickiego i Smoły.** Z pisma ministra sprawiedliwości, odczytanego przez referenta wynika, że posłowie Sawicki, Ciołkosz i Dubois pociągnięci są do odpowiedzialności karnej z art. 51 i 101 części 1 k. k., a w związku z art. 100 cz. 3 kk. za to, że w **okresie od 1929 r. do dnia 9 września 1930 r., wspólnie z innemi osobami, przygotowywali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków obecnego rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwa. Śledztwo nie zostało jeszcze ukończone.** Akcja usunięcia przemocą sprawujących władzę członków rządu wyraziła się nietylko w odpowiedniem urabianiu opinji szerokich mas za pośrednictwem **prasy i przemówień na wiecach, zjazdach i kongresach,** ale przygotowywaniem tych mas do czynnych wystąpień, oraz w organizowaniu bojówek uzbrojonych w broń palną i ręczną, wydawaniu instrukcyj, **ćwiczeń tych bojówek** itd., wreszcie w tworzeniu t. zw. **„piątek“,** których celem było stosowanie teroru do poszczególnych członków rządu i przedstawicieli władz.

Poza tem posłowie Sawicki i Dubois, a także inni wymienieni we wniosku, mają cały szereg **innych jeszcze spraw karnych** zarówno w sądach okręgowych, jak i grodzkich, przyczem odnośnie do niektórych spraw zapadły już wyroki w pierwszej instancji. Wszystkie **wyroki są skazujące,** w jednym jedynym wypadku zapadł wyrok uniewinniający“. Po referacie wywiązała się dyskusja szczegółowa.

„UKRADŁ MATCE 3 ŚWINKI I 17 INDYKÓW...“.

Warszawa, 13. 1. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Komisji Regulaminowej w toku dyskusji zabrał głos również **predstawiciel rządu,** który m. i. oświadczył, że umieszczenie więźniów w Brześciu **było usprawiedliwione (?),** a sąd okręgowy postąpił zgodnie z przepisami prawnemi, odrzucając zażalenie obrony. Co do **regulaminu, obowiązującego w Brześciu** przedstawiciel rządu oświadczył, że... **nie może udzielić żadnej odpowiedzi.**

Wśród zarzutów, któremi uwięzionych obciążano, pomieszane są różne materjały bardzo poważne, jak naprzykład zarzut zdrady stanu, z zarzutami, które w komisji wywołały wesołość. Naprzykład m. i. **senatorowi Wronie** zarzuca się, że **ukradł matce trzy świnki i 17 indyków.** W takim stanie rzeczy komisja przyjęła wniosek **o odroczenie obrad,** aż do czasu przedstawienia referentowi przez rząd konkretnych materjałów **co do każdego posła i każdej sprawy.**

KONFERENCJA AMBASADORÓW O ZBROJENIACH NIEMIECKICH.

Paryż 13 stycznia. Jak „Figaro“ donosi, na wczorajszej konferencji ambasadorów, ambasadorowie Anglji, Belgji, Francji, Japonji i Włoch zajmowali się **kwestją tajnych zbrojeń niemieckich.** Podstawę obrad tworzyło sprawozdanie **attache wojskowych państw koalicyjnych w Niemczech**

O czem piszą inni?...

Beztroskliwe expose min. Zaleskiego.

„Kurjer Warszawski“ dziwi się, że pan minister Zaleski nie wystąpił w swej ostatniej mowie przeciw niemieckim planom rewizjonistycznym.

„Jeżeli minister nie korzysta z takiej okazji, aby przestrzec świat przed robotą wywrotową Niemiec, aby nie uprzytomnić mu jej ogólnych niebezpieczeństw, aby zarazem dać mu świadectwo polskiej myśli twórczej, polskiej troski o pokój, polskiej roli w równowadze europejskiej — to widać... niema powodu do niepokoju i puszczyki polskie, francuskie, belgijskie i inne alarmowały się tylko pozorami...“.

„Czas“ jest przekonany, że w Genewie wszystko dobrze pójdzie. Francja Polski nie opuści, Włochy nie wystąpią jawnie po stronie niemieckiej i t. d.

„Wszystko skończy się zatem demonstracją niemiecką, która na terenie międzynarodowym nie będzie miała praktycznych następstw i wykaże tylko jeszcze raz, do jakiego stopnia Niemcy stanowią w Europie element niepokoju i rozstroju“.

Oby tak się stało!

P. Beck ministrem spraw zagranicznych?

Jeśli sesja Rady Ligi Narodów wypadnie dla Polski niepomyślnie, to prawdopodobieństwo zmiany w M. S. Z. będzie jeszcze większe. Mówi się i pisze o tej zmianie coraz częściej.

„Naprzód“ twierdzi, że już półtrzecia roku temu p. Beck był kandydatem na ministra spraw zagranicznych.

„Było to świeżo po sensacyjnych rewelacjach Bremora Pietkiewicza, które obiegły całą prasę światową. **W rewelacjach tych wymieniane było, zapewne niesłusznie, nazwisko p. Becka w związku z faktem zaginięcia generała Zagórskiego.** Otóż z Quai d'Orsay (t. zn. z francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych) dano do zrozumienia rządowi polskiemu, że objęcie przez p. Becka wspomnianego stanowiska dyplomatycznego byłoby źle widziane i wielce niepożądane ze względu na to, że w prasie światowej wymieniany był jako wmieszany w sprawę tajemniczej śmierci generała Zagórskiego, a dementi rządu polskiego tylko ogólnikowo zaprzeczało rewelacjom Bremora-Pietkiewicza, nie zawierało zaś szczegółowego i wyraźnego zaprzeczenia co do roli p. Becka. Tak przedstawiały się okoliczności, które przed półtrzecia rokiem w ostatniej chwili udaremniły przejście p. Becka do dyplomacji“.

„Naprzód“ sądzi, że tym razem sytuacja p. Becka jest trudniejsza, bo niedawno prasa światowa pisała, że on zwiedzał więzienie w Brześciu, wydawał przygotowawcze zarządzenia, dobierał oficerów i t. p.

Zeznania p. Baćmagi o Brześciu.

„Robotnik“ podaje wyjątki z protokołu rozprawy sądowej w Radomiu przeciw p. Baćmadze.

„Dostawałem niedostateczną ilość chleba... Od 9 listopada podwójną porcję chleba... Palę. Papierosów nie dostałem przez cały czas... Sprzątanie celi polegało na zamieceniu i wyniesieniu kubła z nieczystościami... Kiernik i Barlicki wynosili swoje nieczystości i moje. **Oni myli kubły miotłą...** Mnie ostrzygli i tych, którzy ze mną siedzieli. Z początku nie dostawałem książek, a później zarys historji pułku... **Listów nie pisałem, to było niemożliwe, nie było materjałów...**

Wszystko zabrali przy rewizji: szelki, krawaty, sznurowadła. Myślałem, że dlatego, żeby więźniowie się nie powiesili... Korfanty, z którym siedziałem, mówił, że kiedy go wzięli do wylania nieczystości, **to oficer uderzył go za to, że w kuble była słoma.** Mówił, że go uderzył cztery razy i że to był oficer. Mnie nikt nie bił. Z Korfantym siedziałem przez 11 dni“.

Człowiek, który bił Korfantego, nazywa się Kazimierz Kaciukiewicz. Wiadomo to z artykułów, które parę dni temu ogłosiła prasa opozycyjna. Jak widzimy, wszystkie zeznania i oświadczenia ofiar Brześcia zgadzają się najdokładniej.

Łącznik na Maderę.

Pod tym tytułem podaje „Kurjer Poznański“:

Lizbona, 11. 1. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przybył tu major Grudziński, udający się na Maderę z raportem.

Powrót „łącznika“ nastąpi zapewne w przyszłym tygodniu. Do tego czasu nie należy oczekiwać żadnych wyraźnych kroków rządu w sprawie Brześcia. P. Sławek nie chce działać bez wiedzy i rady min. Piłsudskiego.

Głos nieuprzedzonego Niemca

W SPRAWIE POLSKO-NIEMIECKIEGO POROZUMIENIA.

W organie katolickich pacyfistów niemieckich „Friedenskämpfer“ (XI. 1930) pojawił się atykuł szczerego przyjaciela Polski i wybitnego działacza pokojowego. Dr. U. Meyra, poświęcony stosunkom polsko-niemieckim. Podajemy go dla podkreślenia, że i wśród Niemców nie brak szlachetnych jednostek. którym, równie jak nam. leży na sercu pokojowe załatwienie antagonizmu polsko-niemieckiego. (Red. „Gł. N.“).

Nie byłoby nic szkodliwszego i zgubniejszego w dążeniu do porozumienia i do wytworzenia atmosfery zaufania nad to, byśmy oddając się dalekim od prawdy złudzeniom, lekceważyli lub przeoczali wielkie trudności. jakie zagradzają nam drogę. Przeciwnie. myślę. że należy mówić o nich wzajemnie z bezwzględną szczerością i otwartością, bez jakiejkolwiek ukrytej myśli. czy też ubocznego celu. Czynić to winniśmy nie jak przeciwnicy, ale jak ludzie, którzy do jednego zmierzając celu. szukają wspólnie odpowiednich środków. by dopomóc do przygotowania okresu przyjaznej współpracy na podstawie wolnej umowy i serdecznych stosunków między obu wielkiemi narodami. polskim i niemieckim.

Mniemam, że moglibyśmy znacznie złagodzić wzajemne tarcia gdybyśmy to sobie jasno uświadomili. że kryzys niemiecko-polski nie jest zjawiskiem odosobnionem. lecz tylko jednem z przejawów ogólno-europejskiego przesilenia, spowodowanego nowem ukształtowaniem Europy; walką na poszczególnym odcinku wśród zmagań starej i młodej Europy. W rzeczy samej kryzys handlowy. graniczny. mniejszościowy. gospodarczy. kryzys zaufania. istnieje nietylko między Niemcami a Polską. lecz również między Niemcami a innemi ościennemi państwami, między Włochami a Francją i Jugosławją i na wielu innych terenach Europy. jako też za oceanem.

Zadanie nasze uprościłoby się przeto bardzo, gdyby można było oddzielić ten ogólno-europejski stan przesilenia i zwrócić jedynie uwagę na specjalne trudności, wypływające z niemiecko-polskiego sąsiedztwa, jako to sprawa korytarza, Górnego Śląska. mniejszości narodowych i t. p. Niestety jednak w polityce i w opinji publicznej obu krajów trudno rozdzielić całokształt zagadnień. I tu dzieje się raczej wręcz przeciwnie. Ogólno-europejski kryzys sprowadza się coraz bardziej do kwestji stosunków między Niemcami a Polską, a ogólno-europejski konflikt uwydatnia się najjaskrawiej w kryzysie niemiecko-polskim. W nim zaostrzają się najniebezpieczniej wszystkie zagadnienia. **Tak więc sprawa niemiecko-polska staje się coraz więcej ośrodkiem polityki europejskiej i walki pomiedzy starą a nową Europą. Tu stoczy się rozstrzygający bój o uspokojenie Zachodu.** Tu skupiają się raz jeszcze siły. poruszające dawną Europę, jak nacjonalizm. militaryzm, psychoza graniczna. wzajemna nieufność. Jest to ostatnie stanowisko, za którem okopują się nacjonaliści i militaryści europejscy. Tu widzą ostatnią możliwość utrzymania „wojowniczego ducha Europy“.

Nie jest to czcza filozofja. lecz fakt realno-polityczny. Po wojnie koniecznością europejskiej polityki pokojowej było doprowadzenie do porozumienia między Niemcami a Francją. W ostatnich latach postąpiło to porozumienie znacznie dalej, niż śmieliśmy wogóle przypuszczać w 1920 roku. Fakt prawie jednogłośnego przyjęcia przez izbę francuską. kosztem dużych ofiar. planu Younga. który ma oprzeć stosunek do Niemiec na trwałem podłożu. świadczy o tem. iż porozumienie na Zachodzie uznaje się i przeprowadza w nacjonalistycznych nawet kołach Niemiec i Francji jako polityczną konieczność. Jednocześnie stwierdzić również należy, **że niemiecko-francuskie porozumienie oprzeć się musi na pojednaniu polsko-niemieckiem.** Na gruncie niemiecko-polskiego konfliktu załamują się wszystkie dalsze próby porozumienia. jako to sprawa rozbrojenia i porozumienia gospodarczego. Tu jest również źródło t. zw. kryzysu zaufania; postawa Niemiec wobec Polski daje u nas wciąż pochop do powątpiewania o szczerem pragnieniu pokoju z naszej strony. Tak więc porozumienie niemiecko-polskie będzie w samem ognisku europejskiej polityki pokojowej lat najbliższych. Jasnem jest wobec tego wspólne zadanie niemieckich i polskich pacyfistów. Polega ono na zdobywaniu twierdzy starej Europy, szaniec po szańcu. Wy Polacy sami tego nie dokażecie i my również. Wielkiego tego dzieła dokonać zdołamy jedynie zjednoczonemi siłami!... Wiemy z doświadczenia lat ostatnich. że opinja publiczna w obu krajach nie dojrzała jeszcze do rozwiązywania politycznych zagadnień na podstawie dobrowolnego układu. Wiemy. że dyplomaci i politycy nie mogą dziś dojść do celu i nigdy go nie osiągną, jeżeli my. miłośnicy pokoju w obu krajach. nie pójdziemy naprzód jako pionierzy, by uprzątnąć z drogi wszelkie przeszkody. Gdy przed 12 laty rozpoczynaliśmy tą pracę między Niemcami a Francją, okrzyczano nas jako „iluzjonistów“ i „szaleńców“. Miejmy znów odwagę uchodzić za takich! Zadaniem naszem jest przeto stworzenie przedewszystkiem takiej atmosfery. w której moglibyśmy mówić społem o zachodzących trudnościach. a więc atmosfery psychologicznej, wychowawczej i etycznej. Musimy budować pomost zaufania od narodu do narodu, by torować drogę dyplomacji. Wierzę jednak mocno. że polityczne i gospodarcze trudności nie są tak niepomierne. jak przedstawiają się w atmosferze nieufności. Na pewno nie są większe od tych. które istniały na drodze porozumienia Niemiec i Francji i tak głęboko się zakorzeniły skutkiem wielowiekowych przeciwieństw. wynikających z „dziedzicznej nieprzyjaźni“.

O usposobienie humanitarne

(II) P. Rembielińskiemu w jego omówionym artykule o sprawie brzeskiej idzie o coś zasadniczego: O to, że są rzeczy „ważniejsze, niż humanitaryzm“. Mnie, w dyskusji niniejszej, na tem zależy. że byłby czas. abyśmy my ludzie prawicy. którzy nie jesteśmy i nie chcemy być zacofańcami, zapytali się, czyśmy w naszej reakcji na błędy i niedomogi liberalizmu nie zagalopowali się nieco?

Czy nie czas przeuczyć się trochę? Proszę — **oto sprawa brzeska — praktyczna lekcja historji:** Czem się tamci będą bronić. jakim argumentem „zasadniczym“? Że to dla „dobra państwa“ podjęto się złamać prawo. naruszyć cześć jednostek. Notabene my przedewszystkiem **srodze powątpiewamy czy to oni właśnie i tylko oni powołani są do strzeżenia dobra Polski** — ale poza tem. czyż zostawimy bez odpowiedzi ich argument „zasadniczy“? Jeśliby tak, tobyśmy słusznie mogli wzbudzić w opinji publicznej podejrzenie. że jest jakieś moralne powinowactwo między nami a nimi. **Należy więc kwestję stosunku do „praw człowieka i obywatela“** — (chociaż to komuś przez gardło nie bardzo chce przejść) — **postawić niedwuznacznie.** Nie zależy mi tu specjalnie na nawiązywaniu do tradycji Rewolucji francuskiej — aczkolwiek nie wolno zbyt tanio załatwiać się z nią — przecie jest i humanitaryzm innego rodzaju. konserwatywny. nierewolucyjny. mianowicie katolicki: tak. ale proszę zauważyć. że samo tu przyszło i zgłosiło się słowo: **humanitaryzm.** Humanitaryzm. jako idea. tak czy owak sankcjonowana — ale idea pewnych **„naturalnych“, nieprzekraczalnych praw jednostki ludzkiej,** jakiegokolwiek pochodzenia. jakiejkolwiek przynależności grupowej. kimkolwiek ona jest. **praw wyrażających** się przedewszystkiem **w ideale godności ludzkiej,** której nie wolno na szwank narażać dla żadnych „ważniejszych“. „wyższych“. celów. która jest wartością całkiem samoistną. Przeciw humanitaryzmowi **wytacza się dziś coś** niby to nowego a w istocie starego jak świat, coś. co nieraz chce się nazywać **„uniwersalizmem“,** a polega na założeniu (fikcyjnem!), że jedyną rzeczywistością socjalną jest nie człowiek-jednostka. ale grupa społeczna i że przeto wobec wymogów tej grupy wszelkie „prawa“ jednostki. jako człowieka i jako obywatela. są czystą brednią; grupa — przedewszystkiem państwo — ma prawo dla własnych celów z jednostką wyczyniać wszystko, co się jej spodoba. Zrozumiałem jest — ile. wrotami takiej filozofji. wtargnie łajdactwa i kondotjerstwa, barbarzyństwa i teroru. jakie na tej drodze nastąpić musi przewartościowanie naszych tradycyjnych wierzeń politycznych. moralnych, a wkońcu i religijnych jak gruntowny i straszliwy w skutkach przewrót od tej myśli niechybnie grozi. W obecnej walce daje nam przedsmak takiego przewartościowania kultury humanitarnej ten paneк Mackiewicz z Wilna. który w jednym artykule. za jednym zamachem pochwalił (przedwcześnie!) inteligencję polską za jej bierność wobec Brześcia (mającą być dowodem zadowolenia z tego. że demokracja. że lud. zostały sponiewierane), i wyraził żal, że zniesiono w XIX wieku poddaństwo chłopów i niewolę kolorowych... A tu zdawało się nam, że te zdobycze historyczne należą już do rejestru wartości niezaprzeczalnych. Okazuje się. że **niema truizmów w historji,** wszystko i zawsze może być podane w wątpliwość. Oto praktyczna lekcja historji. Jakież więc jeszcze niespodzianki kryją w zanadrzu swem takie typy, jak ów zuchwały dojeżdżacz sanatorski?!...

Nie. niema ani możności. ani powodu. żeby w walce o Brześć. która ma i konkretne znaczenie i symboliczne. na plac się nie stawiło słowo „humanitaryzm“. Owszem brońmy otwarcie kultury humanitarnej. zagrożonej w swym stanie posiadania w ogólności. a tu w szczególności.

A co do nacjonalizmu polskiego. to czemże on jest, jeśli nie prostą czujnością na niebezpieczeństwa. grożące samemu bytowi rasy naszej. jeśli nie dbałością systematyczną o to. żeby pokolenia nasze pozostały na poziomie wolnego i człowieczego bytowania? I jako taki, czy nie jest on właśnie doskonale zrozumiałym przez każdy. **byle rozsądny i trzeźwy** humanitaryzm. i czyż nie powinno mu zależeć na tem, żeby się utrwaliła kultura humanitarna w świecie dookoła nas? Nie. kolego Rembieliński. **nie wypierajmy się humanitaryzmu!**

Pozostaje do konfrontacji rejestr wymogów kultury humanitarnej z rejestrem wymogów czujności narodowej. To robota ważna. trudna i delikatna. Tu szło mi o samo, bez obaw i bez żenady. humanitarne **usposobienie.**

K. L. Koniński.

Sprawa Brześcia.

DALSZE PROTESTY LITERATÓW.

Do wymienionych protestów zbiorowych pisarzy polskich dołączyli jeszcze swoje podpisy: **Zuzanna Rabska, Janusz Makarczyk, Czesław Ksaw. Jankowski, Jan Dąbrowski, L. Radziejowski, Stefan Napierski** oraz **Jerzy Szaniawski,** tegoroczny laureat literackiej nagrody państwowej.

Krakowski Klub Literatów nadesłał nam pismo, potępiające gwałty brzeskie. Za członków Klubu podpisali pismo: **W. M. Hleuszek i L. Piwowar.**

PROTEST ZBIOROWY LEKARZY LUBELSKICH.

Kilkudziesięciu lekarzy lubelskich ogłosiło w miejscowej prasie zbiorowe oświadczenie w sprawie Brześcia.

PROTESTY PROFESORÓW I DOCENTÓW.

Do protestu profesorów uniwersytetu warszawskiego przyłączyli się prof. dr. Mściwój Siemianowski i doc. Z. Monsierski. Do profesorów Wolnej Wszechnicy dołączył się prof. Bron. Bouffałł. Prof. Wilhelm Bruchnalski. wybitny polonista, przyłączył się do listu uczonych lwowskich.

PODOFICEROWIE REZERWY.

Zw. Podoficerów Rezerwy w Mysłowicach, podlegający wpływom sanacyjnym. powziął uchwałę żądającą energicznego śledztwa i zupełnego wyświetlenia sprawy.

ASYSTENCI POLITECHNIKI LWOWSKIEJ DO PROF. BRYŁY.

Asystenci Politechniki lwowskiej podziękowali listownie posłowi prof. Bryle za odpowiedź na ich list w sprawie Brześcia.

„Cieszymy się szczerze — piszą asystenci Politechniki. — że wychowawca nasz i profesor zajął wobec tej arcysmutnej sprawy. tak męskie i piękne stanowisko. Słowa JWPana Profesora pozwalają żywić nadzieję. że winni, którzy tyle krzywdy wyrządzili dobremu imieniu Polski — nie ujdą zasłużonej kary; stanowisko JWPana Profesora i Jego klubu. jako jednego z wrażliwszych siedlisk życia społecznego i politycznego Polski — budzi wiarę. że przetworzą się sumienia polskie i dźwignawszy się z chwilowego znieczulenia etycznego — staną się czujniejsze i wrażliwsze“.

Gwałtu — biją!

Protest p. Wittlina.

Ważnem jest nietylko to. że ludzie protestują. lecz i to jak protestują. Mogą być podawane motywy. które obniżają i ośmieszają protest. Protest musi iść po linji **najczystszego** odzewu naszej kultury.

P. Józef Wittlin. poeta i znany tłumacz „Odyssei“ ogłosił protest. który sprowadza się do tego: P. Wittlin zawsze jest po stronie tych, których biją i ten fakt bicia jest dlań tak wzruszający. że już więcej nie pyta, za co biją. A gdyby tylko przytykali w nos. albo pluli w gębę? To fizycznie nie boli. Czy p. Wittlin protestowałby. czy nie?

Nasza korektura: — człowiek honoru **nie czeka z reakcją obrazy aż do chwili. kiedy biją.** Ten fakt. że więźniów brzeskich. ludzi cywilnych. **przymuszano do salutowania po wojskowemu spotkanych dozorców** — ten fakt jest **już wszystkiem.** W nim zamyka się cały Brześć. To było **wyrafinowane miażdżenie osobowości.** obracanie ludzi w błaznów — choć fizycznie nie bolało. A bicie. posty itd.? To już tylko **urozmaicenia** hańby.

Nasze protesty prócz celu bezpośredniego którym jest kara, mają i cel pośredni. którym jest **wychowywanie społeczeństwa.** Więc i w nich niech będzie **godność,** skoro o to nam idzie. **żeby sie komuś nie udało** [illegible] **z człowieka robić rzecz — śmieszną i plugawą.**

K. L. K.

Na ziemiach Rzpltej

Lista kalek z zamachu majowego.

„Gazeta Warszawska“ podaje niekompletną jeszcze listę osób cywilnych, które **z powodu ran odniesionych w czasie zamachu majowego** w dniach 12—15 maja 1926 potrzebują obecnie jeszcze leczenia i protezowania. Na liście tej zawierającej 49 nazwisk, przeważnie mieszkańców południowej dzielnicy Warszawy, która była zdobywana przez organizatorów zamachu, brak nazwisk zmarłych od kul i ran, oraz żołnierzy i oficerów. Charakterystyczne jest określenie tych ofiar w rządowym okólniku do Kas Chorych, a mianowicie: **„osoby cywilne, poszkodowane w związku z działaniami (!) W. P. (!) w dniach 12—15 maja 1926 roku“.**

5 tysięcy wilków i miljon zajęcy.

W okresie powojennym **zaobserwowano w Polsce znaczne ilości wilków**, które w znacznej części przywędrowały do nas z Rosji sowieckiej, gdzie wobec złego stanu ekonomicznego i one narażone są na głód. W nadgranicznych lasach państwowych żyje obecnie dwa tysiące wilków, w całej zaś Polsce liczba ich dochodzi przypuszczalnie do pięciu tysięcy. Za żer służą wilkom wszelkie dzikie i swojskie zwierzęta, jak również i padlina. **Wilki stanowią dziś groźną plagę na Wileńszczyźnie, Wołyniu, Polesiu, w okolicach Puszczy Białowieskiej i Karpat wschodnich.** Ministerstwo rolnictwa stara się o wytępienie tych szkodników i udziela nagród łowcom za skuteczne wyprawy.

Z ostatniej statystyki min. rolnictwa wynika, że zwierzostan w kraju uległ znacznej poprawie. **Szczególnie rozmnożyły się zające,** o czem zresztą już pisaliśmy. Według przypuszczalnych obliczeń w bieżącym sezonie polowań na szaraki padnie na terenie Rzplitej około miljon tych zwierzątek.

Akademja ku czci ks. Metropolity krakowskiego w Oświęcimiu.

Z **Oświęcimia** piszą nam:

W dniu 11 b. m. zawitał do nas Ks. Metropolita Krakowski. W Zakładzie XX. Salezjanów odbyła się ku Jego czci uroczysta akademja. Imieniem duchowieństwa powitał serdecznie Ks. Metropolitę Ks. Kanonik Skarbek, następnie przemówili imieniem miasta burmistrz p. Mayzel i dyr. p. Rymwidzki, poczem chór wychowanków Zakładu wykonał wspaniałą kantatę. Akademję zakończono rzewnym melodramatem p. t. „Walka o duszę“. Na sali zebrała się bardzo licznie publiczność miejscowa. Następnego ranka Ks. Metropolita udzielał Bierzmowania i niższych święceń kapłańskich kilkunastu klerykom Zakładu salezjańskiego.

Uczczenie Prof. Dra K. Twardowskiego

W Seminarjum filozoficznem uniwersytetu J. Kazimierza **we Lwowie** odbyło się wręczenie medalu pamiątkowego, wybitego **na cześć prof. dra Kazimierza Twardowskiego,** przez jego b. uczniów, z okazji przejścia profesora Twardowskiego ze stanowiska profesora zwyczajnego na stanowisko honorowego profesora uniwersytetu J. K.

W uroczystości wzięli udział b. uczniowie profesora i koledzy. Od licznych uczniów z Polski i zagranicy nadeszły depesze gratulacyjne. Medal jest dziełem prof. Wład. Witwickiego z Warszawy, b. ucznia Jubilata.

Po 8 lat więzienia dostali b. posłowie białoruscy.

Wileński sąd okręg. po kilkudniowej rozprawie wydał wyrok w głośnym procesie **b. posłów białoruskich: Kryńczuka, Gawryluka, Dworczanina i Wołyńca.** Wszyscy czterej b. posłowie skazani zostali po 8 lat **ciężkiego więzienia.** Generalny sekretarz białoruskiego klubu robotniczo-włościańskiego b. pos. **Ostapczyk,** oraz dwaj sekretarze powiatowi **Pietkun i Żytkiewicz** dostali po cztery lata więzienia, trzech innych ukarano 2-letniem zamknięciem w twierdzy.

Pancerz ocalił policjanta od śmierci.

Wprowadzone niedawno w policji państwowej **pancerze ochronne** okazały **się wielce użyteczne** podczas obławy na groźnego bandytę Liniewicza w powiecie drohobyckim. Gdy do domu, w którym skrył się z brodniarz, weszła policja, bandyta dał 3 strzały rewolwerowe, trafiając jednym z nich policjanta. Ten atoli **nie odniósł żadnej rany, bowiem miał na piersiach pancerz ochronny.** Bandytę, który próbował uciekać postrzelono i schwytano.

KOMISJA PRAWNA EPISKOPATU.

We czwartek dnia 15 b. m. w pałacu **arcybiskupim w Warszawie** odbędzie się posiedzenie Komisji prawnej Episkopatu **Polski pod** przewodnictwem Ks. Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa Metropolity **warszawskiego. (KAP).**

Wyrok na morderców ś. p. Sznapki.

OSTATNIE DNI PROCESU W RYBNIKU.

Po przesłuchaniu w pierwszych trzech dniach procesu oskarżonych i większości świadków przeprowadzono w czwartym dniu rozprawy (w sobotę) wizję lokalną w Golasowicach, poczem, jak to już podawaliśmy, przesłuchiwano resztę świadków.

Oglądanie miejsca tragicznego wypadku nie dało żadnych poważnych wyników. Świadkowie przesłuchiwani w Golasowicach nie umieli wyjaśnić przebiegu smutnego zajścia. Niektórzy (np. Jerzy Kozioł i kościelny Ożga) zeznali, że w krytycznej chwili, gdy uderzono na alarm, **widzieli we wsi sanacyjnych powstańców.** Potwierdzili też zeznania innych świadków co do **terroryzowania obywateli przez bojówkarzy.**

Lekarze (dr. Rogaliński i dr. Kozielczak) opisali rany, jakie otrzymał ś. p. Sznapka. Zaprzeczyli, jakoby próby przywrócenia oddechu poranionemu, przedsięwzięte przez Niemców golasowickich, miały doprowadzić do „wypompowania“ krwi.

Przesłuchiwano następnie paru policjantów i sędziego Gronowskiego z powodu zarzutów, że oskarżonych terroryzowano w śledztwie. Sędzia Gronowski odparł wszystkie zarzuty i rzeczywiście wydaje się, że obwiniany był niesłusznie. Co do policjantów, to — jak można było przewidywać — wszyscy zaprzeczyli kategorycznie, jakoby w śledztwie znęcano się nad oskarżonymi. Natomiast druga strona (oskarżeni i kilku świadków) twierdziła niemniej stanowczo, że terror wywierano i opisywała sposoby (dość zresztą „niewinne“ i „delikatne“ w porównaniu z Brześciem), jakiemi miano wymuszać zeznania.

Główny obrońca oskarżonych, dr. Baj, postawił wniosek o przesłuchanie szeregu świadków na okoliczność, że bojówka sanacyjna terroryzowała obywateli, że pastor Harlfinger był lojalnym wobec państwa, że niektórzy z oskarżonych nie mogli w krytycznej chwili znajdować się w miejscu, gdzie zamordowano ś. p. Sznapkę. Niektóre z tych wniosków zostały przyjęte.

W ostatnim dniu rozprawy oskarżeni byli między innemi zapytywani, jakiej są narodowości. Kubla, Korchel i Kurt Szymik oświadczyli, że są Polakami, inni — Niemcami.

W godzinach popołudniowych przemawiał prokurator dr. Daab i obrońcy, adwokaci Stach i Baj.

Wieczorem sąd ogłosił wyrok

skazujący Kublę i Watuta na rok i pół więzienia, Świeżego na 1 rok, Korchela, Wacławika, Kurta i Oskara Szymików po 6 mies., wszystkich z zaliczeniem aresztu śledczego. Nadto skazano Kublę i Watuta po 50 zł. kosztów sądowych, a resztę po 40 zł. Brzeżek został uwolniony od winy i kary.

Obrońcy wniosą zapewne apelację.

Chinki zrównane w prawach z Chińczykami.

Z dniem 1-ym stycznia 1931 r. wszedł w życie w całych Chinach **nowy kodeks cywilny,** który, pomiędzy innemi, **znosi tradycje i obyczaje,** jakie miały dotychczas siłę prawa, regulującego stosunki rodzinne. Odtąd kobieta chińska zostaje całkowicie zrównana w prawach z mężczyzną. Zmieni to kardynalnie dotychczasowy pogląd Chińczyków na kobietę, jako na **osobę zbędną.** Kobieta zamężna nie zyskiwała żadnych praw i jedynie danie przez nią życia synowi podnosiło ją nieco w opinji rodziny jej męża i naturalnie jego samego.

Wobec tego upośledzenia stanowiska kobiety chińskiej rozwinął się w ciągu ostatnich lat w tym kraju **ożywiony ruch feministyczny.** Kampanja prowadzona była przez związki rzeczniczek praw kobiety tak umiejętnie, że przedstawicielki związków powołane zostały do wzięcia czynnego udziału przy opracowywaniu nowego kodeksu, co oczywiście ułatwiło wygraną i to wygraną na całej linji.

Nowy kodeks nadaje kobiecie chińskiej **prawo wyborcze zarówno czynne, jak bierne,** prawo zasiadania **w centralnych komitetach stronnictw politycznych, brania bezpośredniego udziału w rządzeniu krajem,** zajmowania wszelkich stanowisk, dostępnych jedynie dla mężczyzn, nadto **dziedziczenia majątku po rodzicach** czy krewnych narówni z braćmi. Będzie mogła też każda młoda Chinka poślubić kogo zechce, zamiast, jak to bywało dawniej stałym zwyczajem poślubiania nieznanego jej zupełnie człowieka, którego, bez pytania jej o zdanie, obierał dla niej ojciec czy opiekun. Także przy rozwodach przysługiwać będą mężczyźnie i kobiecie jednakie prawa.

Obecnie **zniesiony zostaje konkubinat,** jako instytucja uprawniona, i wraz z tem ustaną niektóre oryginalne wyroki, wydawane nawet przez mieszane trybunały międzynarodowe, zmuszone wbrew europejskim kodeksom do liczenia się z pewnemi przepisami chińskiego prawa obyczajowego, tolerującego wprowadzenie kochanki pod dach małżonki, z pod którego przemocą usunięta została ślubna żona. Obecnie życie rodzinne w Chinach będzie musiało zreformować się na modłę zachodnią.

———o———

Więzienie za bezprawne wydawnictwo dzieł M. Bałuckiego.

Sąd okr. w Warszawie rozpatrywał niezmiernie zasadniczą sprawę, wynikłą z częstego u nas nieposzanowania prawa autorskiego.

Na ławie oskarżonych znalazł się Jakób Zalzsztein, księgarz, ojciec jego, również księgarz, Moszek Zalzsztein oraz właściciel drukarni „Oświata“ Mojżesz Kahan.

Oskarżycielami byli spadkobiercy znanego pisarza Bałuckiego: z Bałuckich Pisarska, wdowa po prof. Uniw. Jag., Stanisław Bałucki, syn pisarza, urzędnik z Krakowa. Powodowie domagali się ukarania oskarżonych za pogwałcenie prawa autorskiego, którego dopuścili się przez wydanie bez zezwolenia 9 dzieł Bałuckiego, oraz wynagrodzenia krzywdy moralnej, która było „niechlujne“ wydanie wyżej wymienionych dzieł. Rodzina zmarłegoi pisarza żądała, jako wynagrodzenia zasądzenia od pozwanych 100 tys. złotych.

Sąd skazał Moszka Zalzszteina na jeden miesiąc aresztu i dwa tysiące grzywny, pozostałych zaś uniewinnił. Powództwo sąd oddalił.

Dwaj żydzi przemycali pomarańcze

Władze skarbowe **w Gdyni** stwierdziły, że dwóch kupców z Gdyni, łódzki **żyd Lebermann** z firmy „Komipol“ i **Wegner,** kierownik „Owocarni Gdyńskiej“, **przemycali systematycznie pomarańcze z Gdańska do Gdyni,** skąd wysyłali owoce w głąb Polski. Ponieważ przywóz pomarańcz do Polski jest kontyngensowany, wymienieni kupcy żydowscy będą pociągnięci do odpowiedzialności. Lebermann, który przemycił 7.000 kg. pomarańcz, zapłacić ma skarbowi państwa tytułem odszkodowania i grzywny sumę **około 50.000 zł.,** zaś Wegner, któremu się zarzuca dokonania tych samych manipulacyj z ilością 3.000 kg. pomarańcz — **20.000 złotych.**

„Dom literatury“ w Warszawie

Warszawskie organizacje literackie podjęły ostatnio swe starania o przyspieszenie budowy **„Domu Literatury“,** który powstanie na Starem Mieście, po przebudowaniu dwóch posesyj, z których jedna jest własnością Polskiego Klubu Literackiego i Związku Zawodowego Literatów Polskich, druga — Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy. Plany przebudowy całkowicie opracowane przez arch. prof. Karola Stryjeńskiego, oczekują zatwierdzenia władz budowlanych.

Desperacki czyn 13-letniej

z powodu zakazu ślizgania się.

W **Wilnie** wydarzył się onegdaj wstrząsający wypadek samobójstwa nieletniej dziewczyny z błahych powodów. Oto **13-letnia** Jadwiga Roguszykówna strzeliła do siebie z rewolweru, ponieważ **rodzice zabronili jej chodzić na ślizgawkę.** Młodocianą desperatkę, ciężko ranną, przewieziono do szpitala.

Weksel nad wekslami

2 metry i 200 żyr.

Fakt bolesny, widomy znak obecnej nędzy w Polsce, notuje „Gazeta Handlowa“.

„Na jednem z posiedzeń Izby Przemysł. Handl. **w Warszawie,** swego rodzaju wesołość wywołał przyniesiony przez jednego z obecnych **weksel, długości niemal... dwóch metrów!** Weksel ten opiewał na **100 (sto!) złotych i był zaopatrzony w około 200 żyr,** a w dodatku był... **zaprotestowany“!**

GAŁĄŹ ZABIŁA CZŁOWIEKA.

Podczas obróbki drzewa w lesie pod Śmiłowem, **zerwana wichrem gałąź** tak silnie uderzyła w głowę robotnika leśnego, Prilla, że nieszczęśliwy doznał pęknięcia podstawy czaszki i padł trupem na miejscu.

36 GOSPODARSTW PASTWĄ PŁOMIENI.

Lublin (PAT). W tych dniach we wsi Czartowczyk powiat tomaszowski wybuchł **pożar, pastwą którego padło 36 gospodarstw** ze wszystkiemi zabudowania i inwentarzem. Straty znaczne. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. **Dochodzenie prowadzi policja.**

Z całego świata.

Persja zaprasza polskiego uczonego.

Parlament perski uchwalił utworzyć stanowisko entomologa, który ma zorganizować w Persji naukowo służbę ochrony roślin. Jak donosi prasa stołeczna, rząd perski zaprosił **na** to stanowisko profesora Szkoły Głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, **p. Mokrzeckiego,** członka honorowego amerykańskiego Tow. entomologicznego i prezesa polsk. Twa entomologicznego, uczonego, znanego dobrze na zachodzie Europy. Prof. Mokrzecki nie jest jeszcze zdecydowany na wyjazd.

Walka bezrobotnych z policją w Szczecinie

W tych dniach doszło do silnych starć między demonstrującymi bezrobotnymi a policją na przedmieściu Szczecina. Mała początkowo zamieszka zamieniła się w walkę, w której ze strony policji **wzięło udział około 150 policjantów.** Dopiero po długotrwałych wysiłkach, udało się policji rozprószyć tłumy. Silne patrole krążą po mieście i pilnują ważniejszych objektów rządowych **w obawie przed nowemi demonstracjami,** gdyż wzburzenie tłumów jest bardzo wielkie.

Ziemia przysypała 400 ludzi

Przygotowania, mające na celu zorganizowanie służby lotniczej chińsko-niemieckiej, któraby stanowiła połączenie między Berlinem i Szanghajem, są już niemal na ukończeniu. Służbę lotniczą na terenie chińskim prowadzić będzie towarzystwo niemiecko-chińskie, na obszarze sowieckim „Dobrolot“ oraz „Deruluft“, a na obszarze Niemiec „Fufthansa“. Przestrzeń 11.000 kilometrów ma być pokrywana w ciągu 5 do 6 dni.

Mróz szaleje w Chinach

Jak donoszą z Szanghaju, w Chinach zapanowały straszne mrozy, których ofiarą padają setki ludzi. W Charbinie termometr wykazuje 48 stopni Celsjusza poniżej zera. W Mandżurji wszystkie rzeki zamarzły. **Bardzo wiele osób umiera z powodu mrozów w Kalganie oraz innych miastach prowincji Szansi.** Ponad Pekinem przeszła niezwykłej siły burza śnieżna, przyczem **wichura przyniosła masy piasku z pustyni Gobi.** W samym tylko Pekinie policja zabrała z ulic **zwłoki 30 osób zamarzniętych na śmierć.** Burze szaleją również nad całemi Chinami centralnemi, przyczem wszelka komunikacja uległa zupełnemu zatamowaniu.

Kara śmierci za defraudację

Sąd najwyższy w Moskwie zatwierdził wyrok na pięciu urzędników kooperatywy sowieckiej, którzy **zdefraudowali kilka miljonów rubli.** W uzasadnieniu wyroku powiedziane jest, że oskarżeni dopuścili się defraudacji dla celów politycznych, aby ugruntować wśród włościan nastroje nieprzychylne dla rządu. Wyrok został wykonany.

Z Berlina do Szanghaju w 6 dni

Między miastami Guajaquil a Huigra w Ekwadorze usunęła się ziemia na znacznej przestrzeni. Zniszczony został tor kolejowy, oraz wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne. Miejscami potworzyły się szczeliny 50-metrowej głębokości. Liczba trupów wynosi przeszło 100 osób, rannych zaś jest z górą 300. Ludność ogarnięta paniką, ucieka w głąb kraju. Władze rządowe zarządziły wszelkie środki ratunkowe, dostarczając materjałów opatrunkowych i żywności.

CO SIEDEMDZIESIĄTY WIEDEŃCZYK PREZYDENTEM.

Republika austrjacka posiada, zgodnie z konstytucją, jednego tylko prezydenta. Jednak oprócz tego jednego prezydenta znajduje się w Wiedniu nie mniej, niż osiemdziesiąt tysięcy innych **prezydentów, przewodniczących różnych związków zawodowych, sportowych muzycznych** i t. d. na terenie stolicy.

Opieka nad grobami polskiemi we Francji

Komitet opieki nad grobami polskiemi we Francji wydał odezwę do społeczeństwa, wzywającą do składania datków na rzecz opieki nad grobami **polskich emigrantów, przeważnie wygnańców z r. 1830 i 1863,** rozsianymi gęsto poza granicą Polski, głównie we Francji. **Groby** te, zwłaszcza najstarsze, przedstawiają smutny obraz zniszczenia i opuszczenia. Przed **wojną** opiekę nad grobami polskiemi we Francji sprawowała specjalna komisja, składająca się **ze** starców-emigrantów, z których **prawie wszyscy w ostatnich latach wymarli.** Opiekę nad temi grobami przejął obecnie wspomniany **wyżej komitet,** który otwiera listę składek na ten cel i wzywa do zapisywania się na członków komitetu. Składka członkowska wynosi 10 zł. rocznie. Prezesem komitetu jest p. Chłapowska, małżonka ambasadora polskiego w Paryżu.

———:§:———

Literatura.

Nowa nagroda literacka polska

Do liczby istniejących u nas oficjalnych nagród literackich przybywa nowa nagroda „Nagroda Młodych“. Ma ona na celu wyróżnienie takiego pisarza o niewątpliwych zasługach, który z jakichkolwiek względów pominięty został dotychczas przez istniejące nagrody oficjalne. Nagroda ta w przeciwieństwie do przyznawanych nagród oficjalnych polega wyłącznie na publicznem stwierdzeniu uznania zasług wyróżnionego pisarza i ma wyrazić niezawisłą opinję młodych i niezrzeszonych pisarzy. W skład sądu „Nagrody Młodych“ weszli: pp. L. André, J. Brzechwa, J. Brzęczkowski, E. Kozikowski, A. Prędski i S. M. Saliński.

W roku bieżącym „Nagroda Młodych“ przyznana została Bolesławowi Leśmianowi, autorowi „Sadu rozstajnego“ i „Łąki“.

Smierć Klaudjusza Aneta.

W Paryżu zmarł wybitny i znany pisarz Claude Anet wskutek zakażenia krwi. Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Johann Schopfer; był on z urodzenia Szwajcarem. Anet podróżował wiele. Najpopularniejszą z jego powieści była „Ariana“, z dramatów „Mayerling“.

Claude Anet zaczął swą działalność w 20 roku życia jako „latający reporter“ pism paryskich. Był jednym z pierwszych sportowych sprawozdawców, przyczem sam był wybitnym sportowcem (wziął mistrzostwo tenisowe Francji w r. 1892). Wojna światowa zastała go w Rosji, jako korespondenta „Petit Parisien'a“. Rewolucja październikowa zastała go w Petersburgu. Kiedy nastąpił przewrót bolszewicki, Anet podpisywał się na kartach wizytowych „korespondent wojny domowej“. Ten bilet złożył m. i. i Leninowi, lecz — choć zdążył zrobić wywiad z „czerwonym carem Rosji“, nie zdołał go już wysłać do Francji, gdyż został wtrącony do więzienia na parę miesięcy. Z więzienia tego ratował się ucieczką przy pomocy zakochanej w nim pielęgniarki szpitala więziennego.

Edgar Wallace przestał pisać.

Popularny i niezmordowany fabrykant powieści kryminalnych, Edgar Wallace przerwał swą twórczość literacką na cały rok. W ciągu tego czasu zamierza on odbyć podróż po Europie, zwiedzając Niemcy, Polskę, Francję, Hiszpanję. Przyszłe jego utwory będą miały prawdopodobnie za tło owe kraje.

Ze zjazdu polskich automobilistów.

W Warszawie odbył się **walny zjazd automobilowych klubów z całej Polski.** Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów z Krakowa, Lwowa, Katowic, Poznania, Torunia, Wilna, Łodzi, Wołynia itd. Sprawozdanie z ubiegłego sezonu sportowego złożył prezes komisji sportowej p. Regulski. Jak się okazuje, w r. ub. **Automobilklub Polski urządził 24 imprezy samochodowe,** w których wzięło udział 550 uczestników. Między innemi odbyło się 10 raidów, 8 wyścigów i siedem zjazdów gwiaździstych. Największą szybkość w r. ub. osiągnął w biegu płaskiem **inż. Liefeld** (164 klm. na godz) a na terenie górskim **Jan Ripper** (79 klm. na godzinę).

Następnie ustalono regulamin mistrzostwa Polski na rok 1931 oraz **ogłoszono mistrzem za rok 1930 Maurycego hr. Potockiego.**

Ustalony kalendarzyk sportowy na rok 1931 przedstawia się nast.: Dnia 10 maja odbędzie się **wyścig plaski** zorganizowany przez łódzki klub, dnia 7 czerwca rozpocznie się **międzynarodowy wyścig okrężny** zorganizowany przez Małopolski Klub we Lwowie. W dniach 21 do 28 czerwca odbędzie się **międzynarodowy raid automobilklubu Polski,** dn. 16 sierpnia **międzynarodowy wyścig tatrzański,** wreszcie dn. 6 września **wyścig płaski na Śląsku.** Wszystkie te imprezy odbędą się **w ramach mistrzostw Polski.** Poza tem zorganizowane będą w przyszłym sezonie również nast. imprezy automobilowe: dn. 21. II. **Zjazd klubów do Krakowa** oraz **wyścig w Zakopanem.** W dniach 23—25 maja rb. **turniej krakowskiego klubu automobilowego,** w dn. 30—31 maja **raid wołyński,** dn. 14 czerwca **wyścig górski na Śląsku Cieszyńskim,** wreszcie w dn. 18 do 20 września **raid pań w Warszawie.**

Nowiny filmowe.

Ze świata.

..Pierwszym filmem mówionym Grety Garbo jest „Anna Christie“, według głośnej sztuki teatralnej Williama O'Neilla.

...Po wielkim sukcesie swego obrazu „Hallelujah“ reżyser King Vidor przystąpił do realizacji filmu na szerokiej taśmie „Billy the Kid“.

..John Gilbert, Conrad Nagel, Eleonora Boardmann i Renee Adoree występują w filmie „Odkupienie“ pg. Tołstoja. Reżyser Fred Niblo, twórca „Ben Hura“.

...Znakomity film „Ben Hur“ Freda Niblo z Ramonem Novarro w roli głównej został obecnie całkowicie udźwiękowiony.

...W tym miesiącu wypuszczony został na ekrany amerykańskie ostatni przedśmiertny film Lon Chaney'a „Niesamowita Trójka“. Jak wiadomo, w filmie tym Lon Chaney mówi.

..Lawrence Tibbett, fenomenalny baryton, ukończył już dla Metro-Goldwyn dwa nowe filmy. W jednym z nich występuje razem z Adolfem Menjou.

...Stan Laurel i Oliver Mardy, znakomici komicy znani dotychczas tylko z kapitalnych dwuaktówek, ukażą się w wielkim filmie komedjowym „Their First Mistake“.

Z produkcji polskiej i polsko-mieszanej.

Jakie filmy mówione w polskim języku zobaczymy w bieżącym roku?

Poza wyświetloną już w Warszawie „**Tajemnicą lekarza**“ (z udziałem Solskiego, Gorczyńskiej, Sawana i Stępowskiego) wyświetlą kina polskie następujące obrazy polskie lub polsko-mieszane:

„Głos serca“ reż. R. Ordyńskiego, dramat psychologiczny z życia emigrantki polskiej. Obsadę stanowią: J. Romanówna, A. Żabczyński, Grabowska, W. Biegański, polski Jackie Coogan — S. Rogulski oraz T. Olsza.

„Kobieta, która się śmieje“. W rolach gł. Z. Batycka, W. Gawlikowski, K. Ankwiczówna, W. Biegański, Al. Żabczyński i in.

„Parada Paramountu“ (wyświetlany już w Krakowie) z djalogami polskiemi. Sensacją swego rodzaju jest skecz z Bancroftem, w których artysta ten mówi po polsku.

„Niebezpieczny raj“, będący wolną przeróbką fragmentów powieści Józefa Conrada „Zwycięstwo“. W filmie grać będą m. in. D. Malicka, A. Brodzisz, B. Samborski.

„Król Paryża“ film z Iwanem Petrowiczem, który już „idzie“ na ekranach Warszawy. W obrazie tym śpiewa primadonna opery warsz. Helena Lipowska.

„Wielkomiejski mrok“ najnowszy polski dźwiękowiec da pole do popisu bohaterskiemu amantowi Tomowi Brezie. Partneruje mu gwiazda czeskich ekranów, Bronisława Livia.

„Orlica“ Ossendowskiego („Petef“) jest już nagrywana w Afryce. W obrazie tym obok Betty Amann role główne odtworzą: T. Breza, W. Conti, Fertner, Jarossy i Joshua Kean.

„Krwawy wschód“ (reż. Przybylskiego) jest już realizowany. Role główne odtworzą: Cybulski, Ordeyg, Obalska i Z. Ginter.

Długie włosy!

Biuletyn z frontu mody.

Jeszcze tak niedawno rozważało się z namysłem i ostrożnie, co się będzie nosić w karnawale? I oto już jesteśmy w rozkwicie karnawału kalendarzowego, bo jeśli chodzi o zabawę, to naogół idzie ona dotychczas ospale i, jak zwykle, ożywi się dopiero w ostatnich jego dniach. W każdym razie najaktualniejszym tematem mody są w obecnym sezonie suknie balowe. Moda tegoroczna nie pozwala eleganckiej kobiecie wejść na salę balową z obnażonemi ramionami. Toaleta długa do ziemi, plecy ma prawie zupełnie wycięte, ale plecy te właśnie trzeba przykryć narzutką (sortie) z brokatu lub lamy, przybranej — o ile kogoś stać na to — futrem. Zamiast „sortie“ z rękawami może być również „cape“ — rodzaj wielkiej chusty z kolorowej lamy, lub wyżej wymienionego brokatu, wiązanej pod szyję, którą trzeba się szczelnie otulić. Uwydatnia to znakomicie kształty i zaleca się paniom wysokim i szczupłym. Zarówno sortie, jak i cape powinny sięgać najwyżej kolan, w kolorze harmonizować z suknią, której niezliczone klosze falować będą aż do ziemi. Dopuszczalne, a nawet zalecane są pantofelki w kolorze zupełnie innym, niż suknia. Tak np. do sukni bladozielonej można włożyć pantofelki różowe lub odwrotnie. Albo — wachlarz z piór, nieharmonizujących w tonie z resztą toalety.

Jakie włosy będziemy „nosić“ w bieżącym sezonie? Naturalnie, że długie, o ile już zdążyłyśmy ich się dochować — gładko zaczesane, z malutkim podwiniętym z tyłu wałeczkiem. Loki, wiszące z tyłu, nie są już w dobrym guście. Chyba, że są tak krótkie, że imitują upięte włosy. Ważny szczegół — uszy powinny być odkryte. Cieszcie się panie o pięknych, małych uszkach, których przez kilka lat nie mogłyście pokazać!

Sport.

Anglja królową rekordów szybkości.

Anglja bije wszystkie światowe rekordy szybkości — jak twierdzi oficjalny raport brytyjskiego ministerstwa komunikacji i lotnictwa. „Anglja, mówi raport, osiągnęła **rekordy szybkości na ziemi, na wodzie, pod wodą i w powietrzu.** Zdobyła palmę pierwszeństwa we wszystkich światowych wyścigach automobilowych. Rekord, który osiągnął **major Henry Seegrave** na swojej „Złotej Strzale“, nie był i nie jest pobity. Szybkość **212 mil ang. na godzinę** jest dotąd największą szybkością, znaną w dziejach automobilizmu. Niepobitym też jest dotąd rekord szybkości, który zdobył lotnik **Orlobar** na hydroplanie, osiągając 367 **mil ang. na godzinę.** Nikt też nie prześcignął w szybkości **motorówki „Miss England“,** na której sir Seegrave zdobył rekord, znajdując jednocześnie **śmierć w falach jeziora. Podczas zawodów automobilowych Dunfee** osiągnął szybkość 117 mil. ang. na dystansie 200-milowym.

Niemcy nie przyjadą do Krynicy.

Polski Zw. Hokeja Lodowego otrzymał depeszę od Niemieckiego Z. H. tej treści: **„Udział nasz w mistrzostwach hokejowych świata w Krynicy, niestety, niemożliwy“.**

Jak widzimy, Związek Niemiecki, który początkowo odnosił się bardzo przychylnie do imprezy krynickiej, zmuszony został do wycofania się z mistrzostw pod naciskiem szowinistycznej opinji nacjonalistów pruskich, którzy zaciekle prowadzą wojnę sportową z Polską.

Camera obscura.

Korzystna zamiana.

W „**Monitorze**“, wychodzącym w Cleveland w Stanach Zjedn. z dn. 15 grudnia ub. r. znajdujemy następujące ogłoszenie:

> Klarnet do sprzedania lub na zamianę za automobil. System Albert C. L. P. 17 klapów. — Zgłaszać się do Stanley Puścień, 4000 E. 142 ul., w Corlett.

Jak się to stało — nie rozumiemy. Prawdopodobnie jednak nie zdziwimy się czytając wkrótce w pismach amerykańskich ogłoszenie z tego typu: **„kamienicę czteropiętrową zamienię za używaną szczotkę ryżową“.**

Niski Pat i przepołowiona powieść Aneta.

W „**Ill. Kurjerze**“ z 13 b. m. znajdujemy w „Skrzynce pocztowej“ następującą odpowiedź Redakcji:

> B. J. z Iwonicza. Pat jest mały, a Patachon wysoki.

Fatalna blaga. Właśnie jest przeciwnie. Czytelnicy „Kurjera“ mają prawo żądać od redaktorów dobrych informacyj.

Tenże sam „**Ill. Kurjer**“ donosząc o śmierci znanego pisarza francuskiego, Claude Aneta, wymienia między powieściami zmarłego autora następujące: „Ariada“, „Rosyjska dziewczyna“.

No — tę „Ariadę“ (pomyłka zecerska może, ma być „Ariana“) — strawiliśmy. Ale drugiej powieści p. t. „Rosyjska dziewczyna“ nie znamy. Tajemnica tego tkwi w tem, że właściwy tytuł „Ariany“ brzmi: „Ariane, jeune fille russe“. „Kurjerek“ przepołowił sobie tę powieść na dwie osobne powieści.

Stuletni starcy na czele powstania listopadowego.

„Przegląd Pedagogiczny“, organ T. N. S. W. pisze w dziale „Curiosa“:

> Z okazji stulecia powstania listopadowego ukazał się cały szereg popularnych wydawnictw, wśród których nie wszystkie, niestety, stoją na należytym poziomie. Szczególnem niedbalstwem korekty odznacza się wydawnictwo anonimowej „Bibljoteki historyczno-naukowej“ (?!), p. t. „Album powstania listopadowego w 100-ną rocznicę bohaterskiego porywu“. Album zawiera szereg znanych sztychów i portretów, całość zaś poprzedzona jest zarysem naszych dziejów porozbiorowych, potraktowanym z punktu widzenia historycznego niedbale, koroną zaś wszystkiego są króciutkie życiorysy bohaterów powstania, podane pod portretami. Dowiaujemy się z nich, że Chłopicki i Sowiński urodzili się 14 marca 1722 roku, w chwili wybuchu powstania mieli zatem po 108 lat (!!), nadto, zanim zostali majorami, byli już wcześniej generałami i t. p.

Nasze „możliwości“ wydawnicze.

„EWANGELJE DLA WSZYSTKICH“ przyniosły nietylko Autorowi uznanie XX. Biskupów i znawców, ale i zaszczyt dla wydawcy, t. zn. Księgarni Krakowskiej, względnie Spółki wydawniczej „Głosu Narodu“, bo naprawdę pod każdym względem przedstawiają się nader korzystnie i mogą stanąć śmiało obok wydawnictw zagranicznych.

Jednak posiadają jedno „ale“. Mówi się, że są drogie. Mówi się jednak niesłusznie. Gdy się zważy 700 stron pięknego i starannego druku i solidną całopłócienną oprawę ze złotym nadrukiem podwójnym, to przecież każdy przyzna — po zastanowieniu — że cena **8.50 zł.** nietylko nie jest wygórowaną, ale nawet wprost przystępną. Wystarczy porównać cenę książek świeckich najnowszych z jakiegokolwiek działu.

Jeśli mówimy, że cena ta jest **przystępną,** to musimy odrazu stwierdzić, że ta „przystępność“ jest niezaprzeczalną w znaczeniu objektywnem. Gdy chodzi o subjektywną stronę tej „przystępności“, to rzecz inna. Chodzi tu o pokupność. Obecna zaś pauperyzacja nagminna nawet tak przystępną cenę czyni niedostępną dla **szerokich** sfer.

Jakże jest zagranicą?

Celem ułatwienia porównania biorę do rąk wydanie Nowego Testamentu **(całego)** nakładem Keppler-Haus w Stuttgarcie, w opracowaniu Ks. Wincentego **Schweitzera.** Kosztuje w pięknej całopłóciennej oprawie na **wybornym** papierze **brewjarzowym** zaledwie około 2 marki niemieckie. Ponieważ chodziło o wyjaśnienie **„tajemnicy“** takiej nieprawdopodobnie niskiej ceny, powędrowała interpelacja do kierownictwa najpoważniejszej firmy nakładowej niemieckiej po stronie katolickiej (Herdera). I cóż się pokazało? Według kalkulacji najskromniejszej sama oprawa kosztuje tu 1 Mk. Więc reszta za niespełna 1 Mk.? Nie! Reszta kosztuje normalnie — tylko, że gros kosztów pokrywają subwencje towarzystw katolickich, takich jak np. Augustinusverein, Borromäusverein i in.

I „tajemnica“ wyjaśniona.

To też np. cytowany Nowy Testament, wydany w Stuttgarcie, rozszedł się już w 100.000 egzemplarzy.

A u nas? — Owszem była piękna próba z Towarzystwem wydawniczem św. Józefa we Lwowie. Oczywiście o jakimś poważnym rozroście tej instytucji nie było mowy. Taki los naszych dotychczasowych poczynań na tym terenie (czy tylko na tym?)...

A jednak trzebaby pomyśleć na serjo o zmontowaniu obejmującego **całą Polskę** Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego, opartego o niewielkie wkładki roczne, któreby subwencjonowało przedewszystkiem wydawnictwa przeznaczone do masowego kolportażu.

Książka **niemiecka** (czy inna) idzie zresztą daleko poza granice swej ojczyzny. A nasza, polska, nie przekracza ani Karpat, ani innej „łżejszej“ granicy. Stąd też kalkulacja wydawnicza u nas jest niewspółmierną z niemiecką, francuską, włoską nawet. Ograniczony rynek zbytu podraża bardzo **znacznie** naszą książkę, a my — utartym zwyczajem — narzekamy na wydawców. Bo tak łatwiej.

Zamiast łatwych narzekań pomyślmy o zbiorowym wysiłku!

Stoimy u progu realizacji Akcji Katolickiej, a przecież bez **taniej książki katolickiej** nie wyjdziemy daleko poza próg. Więc sprawa jest ze wszech miar aktualną.

Czy nawiązać do tradycyj Towarzystwa św. Józefa i rozbudować je na wzór najlepszych podobnych organizacyj na Zachodzie, czy powołać do życia nowe dzieło, — o tem narazie mówić przedwcześnie.

Jednak **lukę zapełnić trzeba,** bo nasze dotychczasowe katolickie „możliwości“ wydawnicze są jednym nieprzebytym lasem trudności i... niemożliwości.

Ks. Henryk Weryński.

Rzeczy ciekawe.

Muzyka pomaga w pracy.

Takie jest zdanie przedsiębiorców amerykańskich, którzy zainstalowali w swych zakładach patefony. W pewnej fabryce w Connecticut np. stwierdzono, że gdy od 1 do 2-ej wygrywano na płytach marsze wojskowe produkcja wynosiła 78%, a podczas pauzy od 2-ej do 3-ej spadła do 68%, aby podskoczyć do 75% przy nagrywaniu jazzów od 3-ej do 4.30. Stwierdzono poza tem i w innych zakładach i fabrykach, iż muzyka, odznaczająca się wybitnym rytmem i melodją, **wpływa nader do**datnio na tempo pracy.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 14-go stycznia 1931.
Środa 14: św. Hilarego.
Czwartek 15: św. Pawła pust.
Czwartek 15: wschód słońca o godz. 7.54, zachód o 16.25.

—o—

Z POSIEDZENIA KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ RADY M. Dnia 12 b. m. odbyło się pod przew. wiceprez. Dra Wielgusa posiedzenie Komisji administracyjnej Rady m., na którem uchwalono nowy statut podatku towarowego, wypracowany wskutek zmian, wprowadzonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o normach tego podatku.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr, 1 kg sera krowiego 80 gr do 1 zł, masła zwyczajnego 4 do 4.20 zł, jaja świeże za sztukę 20 do 22 gr. Jarzyny. 1 kg ziemniaków 12 do 15 gr. buraków ćwikł. 15 do 20 gr, marchwi 20 do 25 gr, cebuli 30 do 35 gr, pietruszki 60 do 80 gr, litr barszczu 30 do 35 gr. — Drób: kura 4 do 7 zł, kaczka 3 do 5 zł, gęś 6 do 10 zł, indyk 8 do 14 zł, zające bez skóry 2.50 do 3.50 zł. w skórze 3.50 do 4.50 zł. — Ceny powyższe nie są cenami maksymalnemi, ani wytycznemi ustanowionemi przez magistrat, lecz cenami wypośrodkowanemi z cen płaconych w wolnym handlu. Ceny te są więc raz niższe, raz wyższe, zależnie od podaży i popytu.

Z GARNKAMI NA AKADEMIKA. Wczoraj w godzinach wieczornych rozegrała się w domu przy ul. Wójtowskiej, przykra scena. Rodzina właściciela domu czując jakąś urazę do mieszkającego tam słuchacza IV. r. prawa pobiła go dotkliwie garnkami po głowie, tak. że do rannego akademika wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego. Lekarz opatrzył ofiarę porywczej rodziny i polecił jej zwrócić się do szpitala dla zmiany opatrunków.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIA. Skalny Stefan (l. 26), rolnik, zam. w Rybnej (pow. Kraków), przechodząc ul. Tad. Kościuszki zasłabł nagle i upadł na chodnik. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził że Skalny zasłabł z powodu wady sercowej; po opatrzeniu przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Wczoraj zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Lwowską, gdzie zasłabła Pilarska Karolina, żona robotnika z Woli Duchackiej; po odzieleniu pomocy pozostawiono ją opiece domowej.

—:§:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. EWY HALLER. Staraniem Koła Pań Związku Hallerczyków będzie odprawiona Msza św. żałobna za duszę ś. p. Ewy Haller. w kościele księży Zmartwychwstańców dnia 16 b. m. o godz. 9-tej rano, na którą najuprzejmiej zaprasza Koło Pań Z. H.

ZEBRANIE SEKCJI FIL.-RELIG. „ODRODZENIA“ odbędzie się we środę 14 b. m. o godz. 19, z referatem ks. dr St. Czartoryskiego p. t. „Indywidualizm a rozwój osobowości“. W piątek 16 b. m. odbędzie się „Opłatek“, na który zaprasza się senjorów i członków „Odrodzenia“.

TRADYCYJNY BAL URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się dnia 17 lutego w salach Starego Teatru. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek i jest nadzieja, że tradycyjny ten bal zbierze jak co roku licznych gości, pragnących szczerej i dobrej zabawy w ostatnią noc karnawałową. Zaproszenia wydawane będą w najbliższych dniach.

—::§::—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Ciotka Karola“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Klub kawalerów“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli“.

Czwartek: „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Królowie mody“ (w gł. rolach Pat i Patachon).

APOLLO: „Janko muzykant“ (w gł. rolach Malicka. W. Conti. A. Dymsza).

CORSO: „Z dnia na dzień“ (film polski).

SZTUKA: „Parada Paramountu (w gł. roli Maurice Chevalier).

WARSZAWA: „Nibelungi“ (w gł. roli Paweł Richter).

UCIECHA: „Cilly“ (w gł. rolach Marilyn Miller oraz Aleksander Gray).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem rekordowa komedja Connersa „Roxy“, która po tem powtórzeniu jakiś czas nie będzie mogła powrócić na afisz. W sobotę premjera zręcznej, ziarnkiem ironicznej goryczy zaprawionej, komedji Verneuil'a „Radość kochania“, dającej, jak zawsze u tego autora, szerokie pole popisu aktorom. Główną rolę kobiecą odtwarza p. Jaroszewska, inne zaś pp.: Bednarska, Zalewska, Burnatowicz, Szymański i p. M. Jednowski, zarazem reżyser sztuki.

SZKOLNE PRZEDSTAWIENIE „KLUBU KAWALERÓW“. Po przerwie świątecznej podejmuje teatr ponownie przedstawienia szkolne i daje we czwartek dnia 22 b. m. o godz. 3.30 po południu klasyczną już komedję Bałuckiego „Klub kawalerów“.

TEATR REWJI BAGATELA „Jeszcze tylko kilka dni będzie występowała gwiazda rewjowa Zula Pogorzelska w rewji p. t. „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli“. Rewja idzie w tempie wprost oszałamiającem, kierownictwo cieszy się rezultatami starannego przygotowania. Oprócz Zuli Pogorzelskiej występuje gościnnie para ekscentryczne tancerzy Elvi i Mortieff. — Kasa czynna od godz. 16 rano do 10 wieczór.

STEFAN ASKENASE, znakomity pianista-wirtuoz, chlubnie znany krakowskiej publiczności z poprzednich występów, da się słyszeć jedyny raz jutro w czwartek dnia 15 b. m. w sali Bolońskiego.

—o—

Wystawa historyczna powstania listopadowego

urządzona przez Zarząd Muzeum Narodowego w lokalu przy ul. Szczepańskiej 11, I p., cieszy się niesłabnącą frekwencją. W ostatnich dniach wzbogaconą została dwoma gablotami, w których umieszczono osobno kompletny zbiór **medali z epoki emigracji oraz dwadzieścia kilka pieczęci wojskowych. Poza tem przybył depozyt pamiątek rodzinnych p. Seweryna Borkiewicza z Piołunki.** Powiększony również zostanie wkrótce dział rycin portretowych. Wycieczki szkolne i wojskowe korzystać mogą z bardzo znacznych zniżek, po które zgłaszać **się należy do kancelarji Muzeum Narodowego w Sukiennicach.**

Kraków wobec groźby utraty Muzeum Etnograficznego.

KATOWICE ZAPROPONOWAŁY MUZEUM PRZENIESIENIE SIĘ NA ŚLĄSK.

W dniu 1 lutego br. upłynie 20 lat od chwili, gdy powstało w Krakowie Towarzystwo dla utrzymania i rozbudowy Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Wydawałoby się rzeczą naturalną, że w rocznicę tak doniosłego dla Muzeum Etnograficznego wydarzenia, powołane czynniki zrobią wszystko, aby fakt ten upamiętnić czynem, któryby tej Instytucji nietylko utrwalił byt, ale zapewnił jej środki świetnego na przyszłość rozwoju dla dobra kultury ogólnonarodowej.

Tymczasem rzecz nieprawdopodobna, wprost, przerażenie budząca w umyśle kulturalnego człowieka, że temu właśnie Muzeum i to **na jubileusz 20-lecia grozi ruina a już w najlepszym razie wygnanie z Krakowa dla braku pomieszczenia.** Z dniem 31 lipca br. Muzeum musi opróżnić lokal zajmowany dotąd na Wawelu, gdyż budynek pod l. 7. w którym mieszczą się eksponaty muzealne grozi zawaleniem. Kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej w zrozumieniu i uznaniu znaczenia Muzeum Etnograficznego w Krakowie oświadczyła **gotowość użyczenia mu gościny na Wawelu w budynku poszpitalnym, o ile gmina m. Krakowa utrzymująca tam składy Muzeum Narodowego odda to pomieszczenie do dyspozycji Kancelarji cywilnej przed 31 lipca br.**

Cała więc odpowiedzialność za utrzymanie Muzeum Etnograficznego w Krakowie spada obecnie na gminę, w której interesie winno szczególnie leżeć, aby ta, tak ważna dla życia kulturalnego i naukowego placówka, największa z pośród wszystkich Muzeów Etnograficznych w Polsce, nie tylko ostała się w Krakowie ale nadal pomyślnie rozwijała. Tymczasem termin wypowiedzenia Muzeum lokalu na Wawelu jest już niedaleki a **miasto dotąd nie zajęło się sprawą wyszukania odpowiedniego pomieszczenia dla bezdomnej Instytucji a nawet jak jeden z urzędników odnośnego wydziału Magistratu oświadczył członkowi Zarządu Towarzystwa Muzeum Etnograficznego, gmina niema lokalu na pomieszczenie składów Muzeum Narodowego. Widocznie wiadomość ta dotarła szybko do Katowic, które to miasto zaofiarowało Muzeum Etnograficznemu w Krakowie wygodne pomieszczenie, zapraszając gorąco Muzeum do przesiedlenia się na Śląsk.**

Kraków znalazł się wobec groźby utraty wspaniałego Muzeum, obejmującego zgórą **10.000 przedmiotów wysokiej wartości zabytkowej,** nie licząc masy rysunków, fotografij, negatywów, przeźroczy, bogatej biljoteki fachowej i rękopisów. Założyciel i niezmordowany a szczególniej dla Muzeum Etnograficznego zasłużony dyrektor **Seweryn Udziela** robi wszystko, aby dorobek dziesiątek lat, z takim mozołem i trudem zgromadzony w Muzeum utrzymać w Krakowie-mieście uniwersyteckiem, siedzibie największych i najstarszych Muzeów oraz pomników narodowych.

Muzeum Etnograficzne w Krakowie ze swoją świetną tradycją, ściągające turystów nietylko z Polski ale i z zagranicy, powinno i musi zostać w Krakowie! Czynniki miejskie nie mogą dopuścić do pozbycia się z Krakowa placówki mającej tak doniosłe znaczenie dla kultury ogólnonarodowej.

—:o:—

Kontrola ruchu ludności.

Na murach miasta rozplakatowano rozporządzenie wojewody krakowskiego o ewidencji i kontroli ruchu ludności. W myśl tego rozporządzenia, zarządy wszystkich gmin tak miejskich jak i wiejskich na terenie województwa krakowskiego mają przeprowadzić **należytą numerację wszystkich domów położonych w obrębie swoich gmin.** Magistrat m. Krakowa oraz zarządy miast: Białej, Bochni, Gorlic, Jasła, Nowego Sącza, Tarnowa, Wadowic i Wieliczki, a wreszcie zarządy uzdrowisk w Krynicy, Szczawnicy, Rabce, Zakopanem i Żegiestowie przeprowadzić mają **ponadto numerację poszczególnych mieszkań w każdym domu.**

Właściciele domów, dokonując numeracji domów względnie pojedynczych mieszkań, będą obowiązani ponadto oznaczyć domy względnie mieszkania numerami w sposób widoczny i trwały. Zarządy wszystkich gmin tak miejskich jakoteż wiejskich na terenie województwa krakowskiego sporządzą wykazy domów w swoich gminach według alfabetycznego porządku ulic oraz kolejnych numerów domów. Zarządy gmin tak miejskich jak i wiejskich na terenie województwa krakowskiego zbiorą od właścicieli wszystkich domów w obrębie swoich gmin **deklaracje w celu ustalenia, kto w danym domu ma być odpowiedzialny za przeprowadzenie meldunków.**

Wszystkie wymienione czynności przygotowawcze mają być ukończone do dnia 1 marca 1931 r.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej magistrat m. Krakowa będzie obowiązany prowadzić równocześnie

„domowe księgi meldunkowe“

oraz „listy osób w domu zamieszkałych“. Obowiązek prowadzenia wyłącznie domowych ksiąg meldunkowych dotyczy również wymienionych powyżej miejscowości. Wszystkie inne gminy miejskie na terenie województwa krakowskiego będą prowadzić tylko „listy osób w domu zamieszkałych“. Gminy wiejskie nie są obowiązane do prowadzenia ani „domowych ksiąg meldunkowych“ ani też „list osób w domu zamieszkałych“.

„Domowe księgi meldunkowe“ oraz „listy osób w domu zamieszkałych“ powinny być celem ujednostajnienia ich na całym obszarze Rzeczypospolitej uzgodnione z wzorami przewidzianemi w rozporządzeniu min. spraw wewnętrznych i zawierać następujące rubryki: 1) nazwisko i imię, 2) imiona rodziców, 3) zawód, 4) data urodzenia, 5) wyznanie, 6) przynależność państwowa, 7) stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego, 8) skąd przybył (miejsce zamieszkania), 9) data przybycia na pobyt czasowy, 10) data przybycia na zamieszkanie, 11) pokwitowanie biura meldunkowego (data i podpis), 12) data wyprowadzenia się. Dokąd się wymeldował, 13) pokwitowanie biura meldunkowego (data i podpis). 14) uwagi.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dn. 1 stycznia b. r.

Likwidacja pisma komunistycznego.

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne w Krakowie zlikwidowały pismo codzienne „Przegląd społeczny“, organ komunistów krakowskich. **Równocześnie aresztowano redaktora tego pisma Horowitza, oraz administratora Seńczuka, znanego z procesu komunistycznego, toczącego się w Krakowie przed kilku miesiącami.** Nadto aresztowano kilku innych komunistów, grupujących się koło tego dziennika.

Znowu katastrofa kolejowa pod Bochnią.

7 wagonów wypadło z szyn i uległo częściowemu rozbiciu.

Przed kilku dniami wydarzyła się katastrofa kolejowa na stacji w Rzezawie pod Bochnią, gdy znowu wczoraj koło stacji Słotwina Brzesko pociąg towarowy, zdążający do Krakowa, uległ katastrofie; z przyczyn dotąd ostatecznie nie ustalonych **7 wagonów wypadło z szyn i uległo częściowemu rozbiciu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wykolejenie nastąpiło skutkiem jakiejś przeszkody, położonej na szynach.** Władze kolejowe prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy. **Ruch skutkiem karambolu nie został przerwany. Również ofiar w ludziach nie było.**

Dochody i wydatki komitetu odnowienia kościoła Marjackiego w r. ub.

W uzupełnieniu onegdajszej notatki o sprawozdaniu Komitetu Odnowienia kościoła Marjackiego za r. 1930 — podajemy szczegółowy wykaz dochodów na ten cel, oraz wydatków związanych z pracami restauracyjnemi.

We wpływach pozostałość z roku poprzedniego wynosiła 20 gr. Dary osobiste wyniosły 36.373.46 zł., składki kościelne 16.578.72 zł., subwencja rządowa 100.000 zł., subwencja Kasy Oszcz. m. Krakowa 15.000 zł., dotacja gminy m. Krakowa 10.000 zł., inne mniejsze subwencje 11.500 zł. Ze sprzedaży starych materjałów uzyskano 1.850 zł. 68 gr., odsetki od lokaty przyniosły 1.990.72 zł., dochód z wydawnictw — 943.80 zł.

W rozchodach figurują: dług z r. 1929 w kwocie 39.696 zł., koszta robocizny i materjałów w kwocie 143.148.88 zł., kierownictwo budowy — 8.500 zł., druki i portorja 320 zł. pomoc kancelaryjna 210 zł., stróżowanie nocne 800 zł. Rozchody razem wyrażają się w kwocie 192.674.88 zł. Pozostałość gotówki na rok 1931 wynosi złotych 962 groszy 70.

Nowa rewja w Bagateli z Zulą Pogorzelską.

Gwiazda warszawskich teatrzyków rewjowych ożywiła sobą w znacznym stopniu ostatni program Bagateli, wnosząc w kilku numerach swojego „klasycznego“ repertuaru właściwy sobie humor i charakterystyczne zacięcie. W rodzaju „chanson rosse“, w którym nieporównania Yvette Guilbert stwarzała perły potencjalnego swojego talentu artystycznego, daje Zula Pogorzelska kapitalne zawsze próby swojej kinetycznej energji diseuse'y. Vis comica typów, stwarzanych przez Zulę Pogorzelską (zdaje mi się, że gdybym nazwał artystkę „panią Zulą“ — miałaby mi to za złe, jako za całkiem niepotrzebny dodatek do jej właściwości artystycznej) bierze słuchacza bezapelacyjnie. Jest w tem siła groteskowych komików amerykańskich, bardzo pożyteczna w naszem na szaro pomalowanem życiu. Niezawodnie stanie się Zula Pogorzelska atrakcją dla nowej rewji, w której jest jeszcze kilka udatnych numerów zespołowych i solowych. Do drugiego rodzaju należy bardzo delikatnie wykonana scenka pani Zuzi Łozińskiej „Lalka“. Scena baletowa „Eros i Psyche“ w wykonaniu pp. Elvi i Mortieffa ma pod względem plastycznym ładny początek i koniec, jako kopja tysiącznie razy reprodukowanej grupy Canovy. Inne popisy choreograficzne wypadły słabiej. Monologi staro-zakonne mają wprawdzie bardzo utalentowanego wykonawcę w panu Daneckim, ale treść ich zaczyna już obrażać poczucie dobrego smaku i humoru. Z tej drogi należy zawrócić w Bagateli. P. Sygietyński zwraca się do nowych zadań: conferenciera i aktora ze szkodą dla swojej z natury mu wskazanej roli muzyka i autora, kapelmistrza i poety-kompozytora.

s. c.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH PRZED MAGISTRATEM.

Wczoraj w godzinach południowych zebrały się przed magistratem krakowskim rzesze bezrobotnych, domagając się pracy, względnie zasiłków. Ponieważ z tłumu dały się słyszeć **wykrzyki antypaństwowe, przeto wezwano oddział policji, która nie dopuściła do dalszych demonstracyj.**

WYSTAWA DROBIU, KRÓLIKÓW, PSÓW, OWIEC, RYB.

Komitet VII. wystawy drobiu etc. zawiadamia, że wystawcy, przysyłający eksponaty na wystawę drobiu etc. korzystają w drodze powrotnej pociągami pospiesznymi i osobowymi ze zniżki **50% biletu klasy I, II i III,** po wykazaniu się w Kasie biletowej poświadczeniem Komitetu wystawy. Eksponaty przesyłane na wystawę koleją, przyjęte będą w drodze powrotnej **bezpłatnie,** o ile przedłożony będzie stary list przewozowy nadawczy.

Osoby zaś, zwiedzające Pokaz, o ile przejazdy swe odbywać będą w jedną i drugą stronę grupami, składającemi się conajmniej z 25-ciu osób, mogą korzystać z **25-cio% zniżki od cen normalnych taryfy osobowej.** Komitet VII. wystawy drobiu przyjmuje zgłoszenia i udziela informacji w Krakowie, Poselska 10. Miejski Urząd Weterynaryjny.

ZABAWA ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.

Chorągiew krakowska Związku Hallerczyków w Krakowie urządza pod protektoratem generałów Józefa Hallera, Jakóba Gąsieckiego, Dr Marjana Kukiela i ich Dostojnych Małżonek, na cele wykończenia i poświęcenia sztandaru, — Taneczną Zabawę Błękitną — w sobotę dnia 24 bm. w salach Tow. Wzaj. Pom. Prac. m. Krakowa przy ul. Lea l. 3. Zaproszenia wydaje sekretarjat Związku przy ul. Jagiellońskiej 9. II. p. w poniedziałki i czwartki od godz. 20—22. Wspaniała i pełna niespodzianek zabawa zapewniona. Stroje wizytowe — bufet we własnym zarządzie i ceny niskie. Kto sympatyzuje z Armją Błękitną, ten zjawi się na zabawie niewątpliwie.

Sejm o umowie likwidacyjnej z Niemcami.

Warszawa, 13. 1. (Telef. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odczytano 48 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, wydanych w formie dekretów oraz kilka rozporządzeń w sprawach celnych ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Następnie marszałek zawiadomił Izbę, że wpłynęły zamknięcia rachunkowe za kilka lat ubiegłych i że odesłał je do komisji budżetowej.

Złożyli następnie

ślubowanie

poseł Bielecki z Kl. Nar., oraz zwolnieni z więzień: Ciołkosz (P. P. S.), Dobroch (Stron. Chłopskie), Kiernik (Piast), Mochniej (Stron. Chłopskie, Sawicki (Stron. Chłopskie), Witos (Piast), Wrona (Stron. Chłopskie) i Dubois (P. P. S.). Posłowie ks. Czaplewski i Fabierkiewicz (obaj z B. B.) zrzekli się mandatów.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego i bez dyskusji odesłano do komisji szereg ratyfikacyj. Dopiero sprawa ratyfikacji porozumienia polsko-niemieckiego z dn. 31 październik 1929 r. t. zw.

umowa likwidacyjna,

wywołała dyskusję. Zabrał głos p. Winiarski (Kl. Nar.) i przypomniał, że umowa trzymana była w tajemnicy i nie poradzono się w jej sprawie nawet przedstawicieli ziem zachodnich, którzy będą teraz musieli walczyć przeciwko skutkom tej umowy. W maju w ub. roku ogłoszono w tej sprawie zbiorowy protest posłów i senatorów ziem zachodnich z wyjątkiem przedstawicieli Bloku. Ale wśród posłów B. B. byli i tacy, którzy brali udział w późniejszych protestach przeciwko wystąpieniom Treviranusa, kiedy uchwalano rezolucję przeciw tej umowie.

Obecnie wnosi się o jej ratyfikację, gdy całość granic Polski jest przedmiotem ataków niemieckich, które czynią wrażenie wykonywania szczegółowego planu. Planowi temu przeciwstawia się z naszej strony tylko miękkie frazesy. Są wprawdzie u nas tacy, którzy uważają, że ratyfikacja w Warszawie takiej umowy właśnie wtedy, gdy w Genewie jesteśmy atakowani, jest zręcznem posunięciem taktycznem, ale dość takiej taktyki. Po raz pierwszy widzę taktykę, polegającą na obniżaniu własnych pretensyj, a zwiększaniu pretensyj przeciwnika. W umowie najważniejszą rzeczą jest zrzeczenie się prawa odkupu w stosunku do osadników niemieckich. Dajemy rządowi niemieckiemu prawo interesowania się losami obywateli polskich. Wiadomo, że zmarły poseł niemiecki Rauscher interwenjował u władz polskich w sprawach polskich obywateli.

P. Miedziński: Gdzie pan to znalazł?

P. Radziwiłł: Gdzie to jest?

P. Winiarski: Będę szczęśliwy, jeżeli z ust przedstawiciela rządu usłyszę, że w umowie postanowień takich niema. Niemcy powiadają, że

umowa likwidacyjna utwierdzi w Polsce 80.000 Niemców.

w których rękach znajduje się 200.00 ha. Mówi się, że rzecz ta jest w ścisłym związku z planem Younga. Swego czasu angielski min. skarbu oświadczył w Izbie Gmin, że eksperci angielscy nabrali przekonania, iż plan Younga nie pociąga za sobą likwidacji. Niemcy wyciągną z umowy konsekwencje i dążyć będą do

wzmocnienia żywiołu niemieckiego

na terenach, które mają być przedmiotem ich walki zbrojnej.

Na przemówienie posła Winiarskiego replikował poseł Jeszke z BB., który oświadczył, że w komisji będzie można rozwinąć dyskusję merytoryczną i rozpatrzyć wszystkie zarzuty. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, że przez zawarcie traktatu likwidacyjnego nie wolno nam narażać ziem zachodnich. Jeżeli jednak imputuje się takie zamiary rządowi, to jest to niedopuszczalne. Następnie p. Jeszke atakował p. Winiarskiego, który był swego czasu prezesem komitetu likwidacyjnego w Poznaniu i pracował w czasie, gdy istniała nieograniczona możliwość likwidacji.

P. Winiarski w sprawie osobistej oświadczył, że działalność jego na stanowisku prezesa urzędu likwidacyjnego w Poznaniu jest dostatecznie znaną. Likwidacja została wstrzymana w końcu 1926 roku i ustała w 1927. W latach 1924, 25 i 26 zlikwidowano 89 objektów wielkiej i 3644 mniejszej własności ziemskiej; nieruchomości miejskich i instytucyj użyteczności publicznej zlikwidowano 1625, zakładów przemysłowych 272. — Po tym zaś czasie zlikwidowano tylko 1 objekt większej własności ziemskiej, 63 mniejszej, nieruchomości 40, zakładów przemysłowych 1.

300 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH, z tych dwie trzecie ginie z nędzy.

Następnie przy pierwszem czytaniu kredytów dodatkowych przemawiał p. Szczerkowski z P. P. S. Poruszył on kwestję **bezrobocia**. Liczba bezrobotnych **przekroczyła 300.000**, w tem sezonowych **ponad 60.000**. Na owe 300.000 **przeszło 200.000 nie otrzymuje zaopatrzenia i ginie z nędzy**. Odpowiadał mu p. Wawrzynowski z B. B., który oświadczył, że słuchając wywodów p. Szczerkowskiego pytał się, czy wierzy w to, co mówi.

P. Szczerkowski: Wierzę.

P. Wawrzynowski: Wy bagatelizujecie przez demagogię kryzys i bezrobocie.

P. Niedziałkowski: To nie jest wiec B. B.

Przy ustawie o dodatkowych kredytach na koszta egzekucji p. Piotrowski podniósł, że rząd silnej ręki, rząd Brześcia, przychodzi z kredytami na egzekutorów: to jest

symbol systemu.

Na czwartek na godz. 15 marszałek Sejmu zwołał posiedzenie komisyj, które dotychczas się nie ukonstytuowały. Komisje te właśnie w tym dniu ukonstytuują się. O godz. 14 odbędzie się posiedzenie komisji spr. zagr. dla rozdania referatów.

W Hiszpanji przygotowuje się strajk generalny.

Paryż, 13 stycznia. Od paru dni na granicy francusko-hiszpańskiej daje się znowu zauważyć wielkie zaniepokojenie. — Wzmocniono straże graniczne ze strony hiszpańskiej i zaprowadzono ścisłą kontrolę. Przekraczający granicę hiszpańską poddawani są ścisłej rewizji osobistej. Na linjach telefonicznych zaprowadzono podsłuch wojskowy. Jak słychać, zarządzenia te stoją w związku z przygotowywaniem nowego strajku generalnego, jaki ma być proklamowany w najbliższych godzinach. Hasło do strajku ma wyjść obecnie z Madrytu.

COUDENHOVE CALERGHI WIDZI GROŹBĘ WOJNY EUROPEJSKIEJ.

Wiedeń (PAT). Kierownik ruchu paneuropejskiego Coudenhove Calerghi wystosował notę do Ligi Narodów, w której domaga się rychłego zwołania konferencji dla bezpieczeństwa, a to ze względu na groźbę wojny europejskiej.

23 miljony zł. kredytu dla ziemiaństwa

W styczniu br. mają ziemianie do uiszczenia w Banku Polskim i Banku Gosp. Krajowego ogółem 23.000 tys. zł. Na sumę tę przypada pierwsza rata kredytu zastawowego w Banku Polskim około 12.500 tys. zł. i jedna piąta kredytu wiosennego 1930 (19 milj.) — 3.800 tys. zł. W Banku Gosp. Krajowego zaś zapada płatność kredytu kooprolnej w wysokości dwa milj. i jedna piąta kredytu siewnego z r. 1929 (24.8 milj.) — w kwocie 4.900 tys. zł.

Po zamknięciu kroniki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. MARSZ. JOFFRE'A.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. marszałka Joffre'a odbędzie się staraniem kolonji francuskiej w Krakowie 16 b. m. w kościele św. Anny o godzinie 10 rano.

Bank Polski wypłaci 15 milj. tytułem dywidendy.

Resztę czystego zysku przejmie Skarb Państwa.

We czwartek 15 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem dyrekcja przedłoży sprawozdanie z działalności w roku operacyjnym 1930. Poza tem Rada rozpatrzy bilans oraz rachunek zysków i strat, jak również uchwali przedłożony jej przez dyrekcję wniosek co do **wysokości dywidendy**. Rada ustali też termin **walnego zgromadzenia**. Wniosek dyrekcji co do dywidenty opiewać będzie na **15 procent**.

Czysty zysk z operacji Banku za rok ubiegły wyniesie **przeszło 33 milj. zł.**, z czego na dywidendę od akcji I i II emisji przypadnie prawdopodobnie **15 miljonów**, a część zysku zostanie przeniesiona na rok następny. **Reszta wpłynie do skarbu państwa.** Za rok 1929 Bank Polski wypłacił 20 proc. dywidendy i wykazał zysk w sumie przeszło 48 milj. zł.

ZAMÓWIENIA JUŻ Z BUDŻETU NA ROK PRZYSZŁY.

Rząd udzielił przemysłowi śląskiemu większych zamówień już z budżetu na rok 1931/2. Zamówienie to opiewa na 25.000 ton szyn, których dostawa ma się rozpocząć jeszcze w bież. m.

——:: § ::——

Dolar w poszukiwaniu - mocniej.

Giełda krakowska z 13 stycznia.

Notowano: Siersza górnicza 47 zł; 5% dolarówka 45½—46½ zł; 3% budowlana 49¾ zł.

Na rynku walut lekko mocniej, **przy większem zapotrzebowaniu**; dolar 8.89½—8.91¼ zł; czeki 8.91—8.92 zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach usposobienie spokojne. Robiono Sierszą górniczą po kursie mocniejszym, reszta bez obrotów. Z papierów procentowych znaczniejszych obrotów dokonano dolarówką przy kursach ustalonych a większem zapotrzebowaniu.

Na pogiełdziu dokonano małych obrotów pożyczką budowlaną.

Na uwagę zasługuje trwająca znowu od szeregu dni zwyżka kursu dolara. Notuje ją nietylko prywatny rynek walutowy krakowski, ale i giełda warszawska. Na poniedziałkowem zebraniu giełdy warszawskiej dolary zyskały dalsze ćwierć grosza. Nietylko jednak zaznacza się zwyżkowa (w ułamkach) tendencja kursu dolara gotówkowego, ale trwa wciąż silne zapotrzebowanie na tę walutę, świadcząc o wytworzeniu się znowu specyficznych nastrojów na rynku finansowym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 13 stycznia. Dolary 8.90¼, 8.92¼, 8.88½. Dewizy: Belgja 124.42, 124,73, 124.11; Holandja 359.15, 360.05, 358.25; Londyn 43.32, 43.43, 43,21; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Oslo 238.55, 239.15, 237.95; Paryż 35.00, 35.09, 34.91; Praga 26.43, 26.49, 26.37; Sztokholm 238.80, 239.46, 238.20; Szwajcarja 172.83, 173.26, 172.40; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.16.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Polski 155¼, 155.

Pożyczki: 5% dolarowa 46¼, 47, 46¾ — 5% kolejowa 48, 47½ — 7% stabilizacyjna 78, 80 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 13 stycznia. Paryż 20.25¼, Londyn 25.06 5/8, Nowy Jork 5.16.30, Belgja 71.90, Włochy 27.02¼, Hiszpanja 53.70, Holandja 207.80, Berlin 122.77, Wiedeń 72.59, Praga 15.29, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.22¼.

Ceny zboża nadal słabe.

Giełda zbożowa. Kraków 13 stycznia. Pszenica dworska czerwona 26—26.50, dworska biała 25—25.50, targowa 24—24.50, owies targowy 21—22, mąka pszenna grysikowa krakowska 51—53, pszenna kongresowa grysikowa 47—48 zł.

Tendencja słaba, dowozy średnie.

Na krajowym rynku zbożowym obroty małe, usposobienie nagół spokojne. W dniu 9 b. m. notowano za 100 kg. w złotych: parytet wagon Warszawa: żyto 18.50—19, pszenica 25.75—27, owies jednolity 23—24, jęczmień na kaszę 19—20, browarowy 25—26; parytet Poznań: żyto 17.75—18.25, pszenica 22—23.50, jęczmień przemiałowy 20—21.50, browarowy 26—27, owies 19.75—21; parytet Lwów: pszenica dworska 24.25—24.75, zbiorowa 23.25—23.75, żyto jednolite 18.75—19, zbiorowe 18—18.25, jęczmień przemiałowy 17—17.50, owies 23—23.50; franco st. Wilno: żyto 18—18.56, pszenica 27—27.50, owies 18—20, jęczmień na kaszę 17.50—18, browarowy 23—24.

Radio.

Czwartek 15 stycznia.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 XII-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.30 Pogadanka z Krakowa; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Komunikat L. O. P. P.; 15.50 Odczyt z Katowic; 16.15 Płyty gramofonowe; 17 Transmisja z Wilna. Audycja dla dzieci; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert muzyki lekkiej z Wilna; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.20 Feljeton — Obrazki z Londynu przez Radjo; 19.35 Program; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka radjotechniczna; 20.15 Transmisja z Wilna; 22.15 Koncert; 22.56 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z „Gastronomji".

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.30 „Organizacje kobiece" — wygł. p. Kwaśniewska; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Katowic; 16.15 Płyty gramofonowe; 17 Transmisja z Wilna. Audycja dla dzieci; 17.45 Muzyka lekka z Wilna; 18.45 Rozmaitości; 18.55 „Gawędy Podhalańskie" w recytacji p. Wł. Dorulli; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radiowy; 20 Odczyt p. t.: „Wrażenia z podróży po Skandynawji", wygł. dr T. Spitzer, wicedyrektor Zw. Przemysł.; 20.15 Transmisja z Wilna; 22.15 Koncert z Warszawy; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 15.50 „Kapliczka śląska" — wygł. p. J. Langman; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr K. Zaluski: „Zdrowie, piękno — ruch i tempo".

Lwów (385.1). G. 15.20 „Ta — joj", pogadanka o gwarze lwowskiej prof. K. Królińskiego; 23 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol".

Przy zmianie adresu prosimy P·T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Podpis p. Bartla pod protestem

Warszawa 13. 1. (Telef. wł.). Pomiędzy podpisami 60 profesorów Politechniki Lwowskiej, którzy złożyli memorjał Prezydentowi Rzplitej w sprawie Brześcia, figuruje również **podpis b. premjera Bartla.**

Memorjał został doręczony P. Prezydentowi Rzplitej **za pośrednictwem kancelarji cywilnej, w ubiegły piątek.** Obiega pogłoska, że w najbliższym czasie **P. Prezydent zaprosi na zamek** premjera Sławka, ażeby omówić z nim sprawy **brzeskie.**

MŁODZIEŻ AKADEMICKA LWOWSKA PROTESTUJE.

Donosiliśmy już o **zbiorowym proteście młodzieży akademickieej Lwowa, podpisanym przez 49 organizacyj młodzieży** z naczelną reprezentacją, Lwowskim Komitetem Akademickim na czele. Cytujemy dwa pierwsze punkty ich protestu:

1) W opinji naszej **„Brześć“ jest dla nas wyrazem zbrodni.**

2) Jako ci, **którzy jesteśmy i idziemy, żądamy i będziemy żądali,** oraz wytężymy wszystkie nasze siły, **by winni katowania i znęcania się nad więźniami brzeskimi, ci, którzy honor Polaka i mundur żołnierza polskiego splamili, zostali jak najsurowiej ukarani.**

Protest podpisały m. i. wszystkie cztery „Bratniaki“ lwowskie (t. j. Bratnie Pomoce studentów uniwersytetu, politechniki, Wyż. Szk. Handlu Zagr. i Akad. medyc. wetor.), Centrala stowarzyszeń samopomocowych, Delegacje kół naukowych, Czytelnia Akad., Zrzeszenie Akad. młodzieży prowincjonalnej, i t. d., czyli stowarzyszenia, **skupiające całą młodzież bez uwagi na jej przekonania polityczne.**

Dr. Stefan Szuman, profesor psychologji pedagogicznej na Uniw. Jag. w Krakowie prosi Redakcję „Głosu Narodu“ o zaznaczenie, że nie mogąc w grudniu podpisać listu profesorów U. J. do posła Krzyżanowskiego, obecnie po powrocie do Krakowa przyłącza się do wymienionej akcji.

Obawy w związku z wydzierżawieniem magistrali węglowej.

Toczące się w Warszawie rokowania z grupą finansową francuską oraz przedstawicielami firmy Schneider, Creuzot et Co, rokowania rządu polskiego o udzielenie pożyczki kolejowej, mają wejść wkrótce w stadjum rzekomo decydujące. Pożyczka ma wynosić 1 miljard franków francuskich, nie ustalono jednak dotychczas jej kosztów.

Przewidywane jest, iż konsorcjum francuskie eksploatować będzie wyodrębnioną magistralę kolejową Gdynia—Górny Śląsk w okresie lat 55. Taryfa towarowa na tej linji będzie ustalona podobnie jak na innych szlakach kolejowych w Polsce.

Łącznie z tem wysuwane są ostatnio ze sfer przemysłowych zastrzeżenia przeciw wydzierżawianiu wielkiej magistrali węglowej obcemu kapitałowi. Przemysł widzi w tem możliwość zupełnego zabicia eksportu węgla z Polski na rynki skandynawskie, a to skutkiem ewentualnego wprowadzenia przez dzierżawców takiej taryfy przewozowej, która konkurencję węgla polskiego zagranicą uniemożliwi. Pożyczka francuska byłaby w tych warunkach taką samą kapitulacją jak ostatnio zawarta pożyczka zapałczana.

ROKOWANIA O BUDOWĘ ELEWATORÓW.

Warszawa 13. 1. (Telef. wł.). W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy dyrektor towarzystwa **Macdonald Baltic Corporation,** celem przeprowadzenia rokowań w sprawie **budowy przez to towarzystwo z własnych funduszów elewatorów zbożowych w Polsce.**

DEMAGOGJA SANACYJNA.

Warszawa 13. 1. (Telef. wł.). W prasie sanacyjnej kursowały pogłoski, jakoby sanacja miała zamiar zgłosić wniosek **o obniżenie diet o 15%.** Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie Klubu B. B., **sprawy tej jednakże nie poruszano.**

KONFISKATA „PIASTA“.

Ostatni nakład „Piasta“ uległ konfiskacie za trzy, dosłownie trzy wyrazy, które w jednym z artykułów skreślił ołówek cenzorski. Konfiskata ta stanowi pod tym względem istotnie osobliwość nawet w dzisiejszych stosunkach. Nie wiemy, o ile to trzy skreślone słowa mogłyby wywołać niepokój publiczny, ale faktem jest, że pismo zostało narażone na bardzo dotkliwe straty z powodu zabrania całego nakładu i konieczności wydrukowania nowego już z usunięciem nieocenzuralnych trzech słów.

SANIE POD KOŁAMI POCIĄGU.

Warszawa 13. 1. (Telef. wł.). Na stacji Rakowczyk na linji Delatyn—Jasieniów Polny, we wtorek rano **pociąg osobowy najechał na przejeżdżające przez tor sanie.** Wieśniaczka, jadąca saniami, **poniosła śmierć,** konie zostały zabite.

Rząd zmieni ustawę o Izbie kontroli.

Z OBRAD KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU.

Skreślenia w budżecie policji. — Na powszechny spis ludności przeznaczono 3 milj. zł. — W oczekiwaniu dalszego kryzysu zmniejszono wpływ kolei o 47 milj. zł. — Zapowiedź zmiany ustawy o Izbie Kontroli.

Warszawa (PAT). Komisja **budżetowa** Sejmu przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do **głosowania nad budżetem Minist. Spraw wew.**

Wszystkie poprawki odrzucono

z wyjątkiem poprawki o skreślenie z funduszu reprezentacyjnego w wysokości 150 tysięcy złotych. O tę samą sumę **zwiększono wydatki służby zdrowia.** Poza tem przyjęto wszystkie **poprawki referenta** m. in. w dziale **policji państwowej,** w wydatkach na podróże służbowe i przesiedlenia **skreślono 309 tysięcy,** z wydatków biurowych **skreślono 180 tys.,** z wyszkolenia **1,011.000 zł.,** z wydatków nadzwyczajnych skreślono **250 tysięcy,** na kupno uzdrowiska w Druskienikach. Natomiast **zwiększono wydatki na**

powszechny spis ludności

o 3 miljony zł.

Zkolei komisja przystąpiła do głosowania nad poprawkami do budżetu **Ministerstwa Komunikacji.** W budżecie tym **przyjęto wszystkie poprawki referenta posła Brzózki, odrzucono natomiast wszystkie inne poprawki.** W wydatkach zwyczajnych administracyjnych **skreślono łącznie 70 tys. zł.** z różnych paragrafów zarządu centralnego. We wpływach zwyczaj. przedsiębiorstwa Pol. Kolei Państw. **zmniejszono wpływ z przewozu towarów o 47.510.000 na kolejach normalno-torowych, a o 2,599.000** z przewozu na kolejach wązko-torowych. Zgodnie z tem zmniejszono także **rozchody zwyczajne w różnych paragrafach budżetu kolei o** łączną sumę, odpowiadającą kwocie skreśleń finansowych. Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania

budżetu NIK.

Sprawozdawca poseł Czuma (BB) wyraził nadzieję, że obecna kadencja Sejmu znajdzie sposobność załatwienia **ustawy o prawie budżetowem,** które przedstawi Rząd, a wtedy podstawy funkcjonowania NIK. zostaną ustabilizowane. Nowelizacja ustawy o Nik już dojrzała i nastąpi zapewnie **po uchwaleniu zmiany Konstytucji,** ze względu na możliwość modyfikacji w dotychczasowem określeniu stanowiska prawnego różnych organów państwowych.

WSZYSTKIE POPRAWKI OPOZYCJI — ODRZUCONE.

Warszawa, 13. 1. (Telef. wł.) Posiedzenie komisji budżetowej, jakkolwiek dotyczyło spraw drobnych, jednakże posiadało bardzo charakterystyczne momenty. Oczywiście od razu **wszystkie zgłoszone przez opozycję poprawki odrzucono.**

Podczas dyskusji nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli poseł **Czapiński** (PPS) interpelował p. Krzemińskiego **o jego stanowisko w hierarchji wojskowej,** a następnie w kwestji **nowelizacji ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.** P. Krzemiński odpowiedział, że 31 października ub. r.

przestał być oficerem,

i wtedy został mianowany prezesem Najwyższej Izby Kontroli. Co do nowej ustawy o N. I. K., to istotnie **czynione są studia jednakże nie doszło jeszcze do konkluzji.** W sprawie zamknięć rachunkowych p. Krzemiński oświadczył, że sprawozdanie z **działalności Izby przedłożono Sejmowi w jednym egzemplarzu,** drukowanym na maszynie, uwagi zaś są w druku i będą **przedłożone parlamentowi w znacznej ilości.**

Poseł **Kornecki** podniósł konieczność całkowitego utrzymania

niezależności Najwyższej Izby Kontroli od rządu,

dlatego też, gdy rada ministrów uchwaliła fundusz reprezentacyjny dla prezesa N. I. K. Klub Narodowy domagał się, ażeby dodatek ten **przenieść z budżetu prezydium rady ministrów** i by dodatek reprezentacyjny dla prezesa N. I. K. uchwalił **Sejm.**

P. Kornecki wyraził zaniepokojenie z tego powodu, że uwagi N. I. K. odnośnie do wykonania budżetu w r. 1929/30 **dotychczas nie wpłynęły.** Wyjaśnienia p. Krzemińskiego załatwiają sprawę formalnie.

Razi nas, mówił p. Kornecki, że rząd, **drukując budżet w lecie, wydrukował już w sprawozdaniu cyfry zamknięć rachunkowych,** których natomiast w Sejmie

nie można doczekać się

w takim terminie, ażeby można było je załatwić w odpowiednim czasie. Proponowane w ustawie skarbowej postanowienie, **znoszące prawo virement prezesa Najwyższej Izby Kontroli, ogranicza również niezależność tej instytucji.**

Co się tyczy **sprawozdania za rok 1929/30,** to wprawdzie niema przepisu ustawowego, ażeby sprawozdania te były drukowane, ale niema także przepisu, żeby minister skarbu drukował preliminarz budżetowy, tymczasem rząd stara się o to, by każdy członek parlamentu otrzymał egzemplarz budżetu. Tak samo **powinno być ze sprawozdaniami Najwyższej Izby Kontroli.** Wprawdzie przesłano to sprawozdanie do Sejmu w jednym egzemplarzu, ale naprzykład **nikt nie mógł zapoznać się z budżetem ministerstwa spr. wojsk.,** gdyż kolega **referent Polakiewicz zabrał go do domu,** czemu **się nikt nie dziwi.**

P. KRZEMIŃSKI CENZURUJE WIADOMOSCI O NADUŻYCIACH!

Mówca podnosi, że otrzymał wiadomość, iż w końcu listopada prezes N. I. K. p. Krzemiński wydał polecenie, ażeby uwagi izb okręgowych **o niecelowej gospodarce jakiegoś urzędu były jemu przedkładane bezpośrednio, a on dopiero zaopinjuje, czy uwagi mają być wystosowane nazewnątrz.**

Wobec tych rewelacyj p. Krzemiński wyraził **zdziwienie, że p. Kornecki poruszył sprawy, dotyczące wewnętrznych jego zarządzeń. P. Krzemiński potwierdził, że** zarządzenie takie **wydał.**

Z kolei przyszedł pod obrady

BUDŻET EMERYTUR I ZAOPATRZEŃ.

Poseł **Wagner** z BB. wygłosił rewelacyjne przemówienie. Mianowicie oświadczył on, że **rząd wystąpi z nowelą, w której domagać się będzie, ażeby lata spędzone w formacjach polskich,**

zaliczone były do emerytury podwójnie (!!).

Ponadto mówca domagał się zmiany **artykułu 97,** traktującego **o zaliczalności lat dawnej pracy zawodowej w państwach zaborczych.** Policzalność ta powinna być ustosunkowana **proporcjonalnie do lat w służbie państwa polskiego.**

To oświadczenie p. Wagnera

godzi w dawnych emerytów.

Ograniczenie emerytur dla osób, **które równocześnie są urzędnikami kontraktowymi przyniosłoby według obliczeń min. skarbu 5 miljonów.** Należałoby według referenta **ograniczyć emerytury dla osób pracujących zarobkowo na jakichkolwiek innych stanowiskach służbowych,** jeżeli ich dochody przekraczają minimum egzystencji według ustawy o podatku osobisto-dochodowym. Ubezpieczenia społeczne powinny w zasadzie uwzględniać tylko okres, za który były płacone wkładki emerytalne.

Ukryte obniżenie poborów urzędniczych

Ażeby przysporzyć dochodów funduszowi emerytalnemu **trzeba wysokość opłat emerytalnych przystosować proporcjonalnie do wysokości świadczeń. Stawki powinny być w przyszłej noweli**

podniesione do 5%.

(Od siebie dodamy, że oznaczałoby to obniżenie się dotychczasowych poborów o 2%. — Uw. Red.). Referent domaga się również **wydania ustawy o**

emerytalnem zaopatrzeniu ministrów.

Rząd zamierza wystąpić ze **zmianą ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.** Jeżeli chodzi o emerytów wojskowych, to w latach 1923, 24, 25 poszło na emeryturę **457** oficerów, z tego do 35 lat 262, między 25 a 45 latami 156. W r. 1926 przeniesiono na emeryture **436** oficerów z tego do 35 lat 41, między 35 a 45 rokiem 162, w latach od 1927 do 1929 przeniesiono w stan spoczynku **1947** oficerów z tego do 35 lat 63, między 35 a 45 rokiem 564.

INCYDENT BYRKA POLAKIEWICZ.

Prezes komisji p. **Byrka** oświadczył że referent przedstawił wnioski nowelizujące ustawę emerytalną, więc jako prezes komisji oświadcza, że **nie będzie mógł ich poddać pod głosowanie** nawet przy trzeciem czytaniu.

Pos. **Polakiewicz:** Proszę o głos w sprawie oświadczenia.

Pos. **Byrka:** Oświadczenie było ex praesidio; nie mogę dopuścić do dyskusji.

Wicemin. Starzyński: Rezolucja była uzgodniona z ministrem skarbu, który uważa za słuszne, by tym, którzy weszli do emerytury, a pomimo to zaopatrzenie mają, emerytury **ogarniczono do czasów ich służby polskiej i by nie pobierali emerytury za służbę w państwie zaborczem dopóki zarobkują. Min. skarbu podziela pogląd, dotyczący podwyższenia składek emerytalnych.**

Pos. **Byrka:** Skoro to było uzgodnione z rządem, sytuacja się zmienia. Rząd bowiem może wnieść do Sejm projekt ustawy, która przejdzie normalnie przez trzy czytania.

Poseł Polakiewicz występuje w obronie wszystkich postulatów referenta Wagnera. P. Kornecki podniósł zastrzeżenia **co do emerytur ministrów.** Nie może on zrozumieć tendencji do podniesienia składek emerytalnych i ograniczenia praw. nabytych już przez emerytów.

Wicemin. Starzyński oświadczył, że ministerstwo wydało już okólnik, w którym poleca liczyć służbę w wojsku polskiem podwójnie.

ZAPĘDY MINISTERSTW.

P. Rymar (Kl. Nar.). Żadna pozycja nie rośnie w budżetach tak szybko, jak emerytury. Referent zapowiada zmianę ustawy emerytalnej, która wpłynie na zmniejszenie wydatków. **Zapędy ministerstw idą w innym kierunku. Ministerstwo komunikacji dodaje 25% emerytom państw zaborczych. Mieliśmy zapewnienie ministra skarbu, że i dla reszty nastąpi to wyrównanie.** Następnie p. Rymar porusza **sprawę emerytur dla weteranów szkoły polskiej.**

JAN NEPOMUCEN SCHNEIDER

obywatel m. Krakowa, uczestnik powstania z r. 1863, odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami za walkę o niepodległość Ojczyzny

przeżywszy lat 86, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13-go stycznia 1931 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 16. przy ulicy Krupniczej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 15 go b. m. o godzinie 2 1/2 po południu, na który to smutny obrzęd stroskane córki, zięciowie, wnuki, prawnuk i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 16 bm. o godz. 9 1/2 rano w kościele OO. Kapucynów.

Ameryka nie zmniejszy długów aljanckich.

Nowy Jork 13 stycznia. W związku z propozycją Wiggina donoszą z Waszyngtonu, że **ani ministerstwo skarbu, ani departament stanu, nie mają najmniejszego zamiaru zmieniać swego dotychczasowego stanowiska wobec kwestji długów aljanckich.** Widoki na obniżenie długów są w chwili obecnej o tyle mniejsze niż **kiedykolwiek, ponieważ rząd potrzebuje pieniędzy na przeprowadzenie rozpoczętych i planowanych jeszcze robót publicznych, stojących w związku ze zmniejszeniem nędzy bezrobocia.** Dzienniki natomiast przychylają się do propozycji Wiggina. „N. Y. Times“ przypomina oświadczenie Mellona jeszcze z przed paru lat, że silna gospodarczo Europa przedstawia dla Ameryki większą wartość, aniżeli ściągnięcie wszystkich długów wojennych. Obecnie — pisze dziennik — ani kongres, ani rząd amerykański, nie chcą uznać tej prawdy.

KONFERENCJA AGRARNA ŚRODKOWO-EUROPEJSKA — ODROCZONA.

Wiedeń, (PAT). Zwolana do Wiednia na dzień 19 i 20 b. m., z inicjatywy austrjackiego towarzystwa rolnego i leśnego, w porozumieniu ze środkowo-europejskim Instytutem, agrarną konferencja środkowo-europejska, została z powodu przeszkód technicznych odroczoną do lutego.

ZANIEPOKOJENIE O LOS „TRADEWINDA“.

Nowy Jork (PAT). Z najwyższym niepokojem zapatrują się tu na los pasażerów samolotu „Tradewind“, odbywającego lot z Bermudów na Azory, o których brak wiadomości już od 28 godzin.

WIELKI LOT ANGIELSKI PRZEZ AFRYKĘ.

Londyn, 13 stycznia. Z Kaira wystartowały wczoraj trzy wielkie samoloty angielskie do **lotu etapowego poprzez całą Afrykę do Kapsztadu. Są to trzy wielkie samoloty wojskowe, które po zakończeniu rajdu zostaną przydzielone do oddziałów wojskowych jako samoloty do transportowania wojska.** Każdy z tych aparatów może zabrać na pokład 23 żołnierzy w pełnem uzbrojeniu.

ODZNACZENIE DLA MATKI 16 DZIECI.

Paryż, 12 stycznia. Wieśniaczka Bathelier z Genlis w Burgundji, licząca 51 lat, na wniosek ministra rolnictwa została odznaczona orderem legji honorowej za obdarzenie życiem **i wychowanie 16 dzieci.**

Oslo, 13 styczni. W pobliżu Lofotów zatonął dziś szkuner motorowy podczas silnej burzy śnieżnej z załogą składającą się z 8 osób.

Berlin, 13 stycznia. W Beuel koło Bonn w Nadrenji najechał dziś rano **samochód towarowy na grupę uczniów szkoły policyjnej, wskutek czego 7 z nich odniosło rany. Dwóch z nich walczy ze śmiercią.**

M. Boué. 13

Krwawy znak.

— Oto one.

— Dziękuję, panie.

— Proszę mi jeszcze powiedzieć, jakie biuro pośrednictwa poleciło was bankierowi Pajol.

— Biuro na Placu Pigalle.

— Bardzo dobrze.

W godzinę później Lautrec wszedł do gabinetu dyrektora wymienionej ajencji. Jego wizyta tam trwała około godziny.

Stało się to, co detektyw przewidział: Pajol zwrócił się, jak zawyczaj, do ajencji na Placu Pigalle, prosząc ją o przysłanie mu nowego pokojowego. Następnego dnia Lautrec, odpowiednio przybrany i ucharakteryzowany, zgłosił się do Mr. Pajola i został przyjęty.

Nie minęły trzy dni, a bankier był zachwycony swoim nowym lokajem. Nigdy nie miał służącego tak gorliwego i zręcznego, jak Teofil Ronleau. Teofil był zawsze na zawołanie. Życzenia swego pana wprost zgadywał. Nie pozwalał się nigdy szukać i każdy rozkaz, zaledwie wydany, spełniał błyskawiczne. Zjawiał się natychmiast na każdt dzwonienie i polecenia bankiera przyjmował z pokorą.

Ale to wszystko czynił Lautrec, aby móc szpiegować bankiera. Nie tracił żadnej sposobności, aby się przekonać o jego prawdziwej naturze. Ilekroć pan jego przyjmował jakąś wizytę, stał patrząc przez dziurkę od klucza lub nadstawiał uszu, aby nie stracić ani słowa z rozmowy. Niestety! Mr. Pajol mówił zawsze bardzo cicho!...

Pewnego dnia, kiedy odwiedziła go jakaś wybitna osobistość, zdołał jednak Lautrec usłyszeć kilka fragmentów rozmowy, jak się zdawało, bardzo wielkiej wagi.

I nie mógł powstrzymać uśmiechu zadowolenia, słysząc, że bankier powiedział przyciszonym głosem:

— Trzeba nam poszukać trzynastego...

Od tej chwili Lautrec zdwoił swą czujność i otoczył swego pana wprost pieczołowitą opieką.

W istocie, Mr. Pajol z każdym dniem coraz bardziej oczarowany swoim nowym służącym. Ale, rzecz dziwna, od czasu, kiedy ten wstąpił do służby u niego, zaczęły ginąć najrozmaitsze przedmioty wartościowe. Nawet srebro stołowe wykazywało poważne [illegible].

Czyżby to był zbieg okoliczności?

Bankier zaczął podejrzywać swego służącego Teofila i śledził ze swej strony każdy jego krok.

W rezultacie przychwycił go pewnego dnia przy swojej kasie, której drzwi były nawpół otwarte.

— Ah, złodzieju! Złapałem cię! — zawołał bankier, rzucając się na rzekomego Teofila.

Ten odwrócił się i nie tracąc zimnej krwi, wyjął rewolwer i zmierzył do bankiera.

— Jedno słowo i zginiesz! — rzekł.

— To przechodzi wszelkie granice — rzekł do siebie Mr. Pajol. Ale, że kochał więcej swe życie niż wypowiedziane na głos uwagi, zachował milczenie.

Jego lokaj wskazał na krzesło, mówiąc:

— Zechciej pan usiąść. Pomówimy.

— Ale...

— Ani słowa. Posłuchaj pan. Złapałeś mnie na gorącym uczynku. To prawda. Ale jeśśli mnie pan wydasz w ręce policji zginiesz. Uciekłem po raz trzeci z Nowej Kaledonji. To pana pouczy z kim masz do czynienia. Zemściłbym się nie po raz pierwszy.

Pochylił się do ucha bankiera:

— Pan byłbyś już trzydziestym dziewiątym!

— Oh. — zawołał Pajol, zdumiony.

— Tak — mówił dalej Teofil. — Pan byłbyś moją trzydziestą dziewiątą ofiarą. I cóż? Czy chcesz się przejechać na tamten świat?

Mr. Pajol wydał mimowoli okrzyk zachwytu.

— Takiego właśnie szukałem!

— Jakto? Co to znaczy?...

— Cicho! Powiem ci to później...

— Ah! Chce mnie pan wprowadzić w błąd... Zawraca mi pan głowę, aby mieć czas zawiadomić policję... Nie... Nie jestem tak głupi...

— Cicho, cicho, mówię ci! Jesteś nasz człowiek!

I dał znak Teofilowi, aby wrócił do zwyczajnych zajęć.

Kiedy weszli do pracowni bankiera, Mr. Pajol zapytał go wprost:

— Chcesz być bogaty?

— Nigdy nie byłem od tego.

— W piątek pojedziesz ze mną razem. Wtedy powiem ci, o co chodzi. Tymczasem spełniaj obowiązki lokaja, jakby nic nie zaszło... i nie okradaj mnie za bardzo.

ROZDZIAŁ XII.

W następny piątek, o godzinie dziewiątej, spotkał Teofila wielki zaszczyt. Miał towarzyszyć swemu panu. Wsiadając wraz z nim do automobilu, rzucił okiem na szofera. Był to mężczyzna zupełnie mu nieznany.

Wóz ruszył z miejsca w stronę Sekwany i przebył ją. Skręciwszy na jedną z mało uczęszczanych uliczek, zatrzymał się nagle. Do automobilu wsiadł nieznajomy osobnik, którego twarz skrywał kapelusz o szerokich kresach.

Lautrec, który znał się wybornie na sztuce przebierania się, poznał na pierwszy rzut oka, że przybysz miał przyprawioną brodę.

Wóz ruszył dalej. W chwilę potem bankier rzekł do Teofila:

— Stosownie do obowiązującego u nas zwyczaju, założymy ci przepaskę na oczy, abyś nie wiedział, gdzie cię wieziemy.

Lautrec dał sobie zawiązać oczy.

W pół godziny później samochód zatrzymał się. Pajol ujął Lautreca za rękę, aby go poprowadzić.

Detektyw czuł, że wstępuje na schody, że go wiodą przez szereg korytarzy... Wkońcu zdjęto przepaskę z jego oczu.

Znajdował się w dużym pokoju, oświetlonym przez lampę, której promienie przenikały przez otaczającą ją pokrywe z matowego szkła. Wokół stołu siedziało dwunastu zamaskowanych mężczyzn, wliczając w to bankiera i osobnika, który mu towarzyszył. Zakryli sobie zapewne twarz maskami z aksamitu w czasie przejścia przez korytarze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holcksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.